№ 160 WILNO, niedziela dnia 22 lipca (4 sierpnia) 1907 roku. № 160

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok trzeci.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 9 — 6 wieczór.
W niedziele i święta od 10 —12 rano.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z dwutygodnikiem „Życie Ilustrowane":

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—90
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA. KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI. SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop. | Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* | Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego" przyjmują w **Wilnie** wszystkie księgarnie; w **Mińsku** księgarnia W. Makowskiego, w **Kownie** księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutski) w **Białymstoku** księgarnia Kaufmana, w **Witebsku** księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w **Słonimie** „Księgarnia Polska", w **Mohylowie** księgarnia Syrkinowej, w **Poniewieżu** księgarnia „Apsvietimo", w **Szawlach** księgarnia K. Sawicza, w **Lucynie** Ch Sujera, w **Taurogach** St. Sutkiewicza, w **Smorgoniach** M. Gordon, w **Libawie** dom handlowy J. Jacuńskiego, w **Kijowie** księgarnia L. Idzikowskiego, w **Żytomierzu** K. Ryftert i F. Zionkiewiczowa, w **Suwałkach** w księgarni S. Lewinowskiego, w **Warszawie** „Krajowe Biuro Ogłoszeń" ul. Marszałkowska 116. Biuro ogłoszeń G Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimska № 78, w **Petersburgu** „Księgarnia Polska" ul. Jekaterynińska № 2, w **Moskwie** biuro ogłoszeń L. Metzl & Co., w **Paryżu** biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Trevise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

BANK PÓŁNOCNY
w St.-Petersburgu.
Kapitał zakładowy 25000000 rb. całkiem wpłacony.
ODDZIAŁY:
w Baku Borysoglebsku, Buturlinowce, Biełogrodzie, Woronežu, Homiu, Jekaterynburgu, Jelcu, Jefremówce, Kazaniu, Kozłowie, Libawie, Liwnach, Mińsku, w Moskwie, Nowoczerkasku, Orle, Pietrowsku (Okręg Daglestański), Rydze, Rostowie, n/D. Rybińsku, Starym Oskole, Twerze, Charkowie, na jarmarkach Niżegorodzkim i Irbickim.
800a
ODDZIAŁY w MIASTACH:
St.-Petersburgu na giełdzie Kałasznikowskiej, giełdzie mięsnej i w Moskwie na Gawrykowym zaułku.
Zarząd Banku Północnego
ma honor zawiadomić, że na zasadzie postanowienia Zebrania Ogólnego akcjonerów 14 kwietnia 1907 r. za pozwoleniem p. Ministra Finansów w krótkim czasie
OTWARTY BĘDZIE
Oddział Banku w Wilnie
który będzie dokonywał wszelkich przez ustawę dozwolonych operacji.
Oddział będzie się mieścił
na Ś-to Jerskim prospekcie d. № 9 (dawniej Sniadeckiego).

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. Dyrekcja A. SZUMANA. Telefon 364.
Otwarta Letnia Scena Ogrodu Botanicznego. Szczegóły w afiszach.

Drzewiecki i Jezierański. Inżynierzy Oddział Wileński—patrz str. 4
52a—598a—1

Parowe garnitury do młockarń firmy mającej rozgłos wszech światowy
„CLAYTON i SCHUTLEWORTH" w LINKOLNIE (Anglja)
sprzedają się w składzie
T-wa N. J. JAKOBSON, G. L. LIWSZYC i S-ka w MIŃSKU gub.
na warunkach i cenach bardzo przystępnych. 823

„CAFÉ RIVIERA"
w Landwarowie, w niedzielę d. 22 lipca (3 sierpnia) r. b. drugi dzień
Międzynarodowego czempionatu walki francuskiej.
Walczą: Nino — Giebaner, Georgiewicz — Kubański, Abdułła — Kampus. Przed walką przedstawienie teatralne. Początek o godz. 7½ w. Szczegóły w programie.

TEATR POLSKI. W niedzielę dnia 22-go lipca 1907 roku.
W ogrodzie Bernardyńskim 396
„Gwałtu, co się dzieje"
kom. w 3-ch akt. Al. hr. Fredry.
Kasa otwarta od godz. 11—3 i od 5-ej do końca przedstawienia.

Teatr Letni ogrodu Botanicznego
Ukraińska trupa operetkowa O. Z. Susłowa.
W niedzielę d. 22 lipca będzie odegrany z udziałem wybitnych artystów: E. F. Zarnickiej, I. G. Szostakowskiej i L. J. Mańko obraz z życia ludowego w 5 aktach
„CHMARA"
ze śpiewami i tańcami (pod kierunkiem Suchodolskiego) oraz
„DIVERTISEMENT"
z udziałem całej trupy. Początek o godz. 8½ wiecz.
Anons: w poniedziałek 23 lipca r. b. będzie odegrana „SUETA".

Pierwsze Rusko-Europejskie Zjednoczone Towarzystwo Międzynarodowego Handlu i Przemysłu patrz strona 4-a.
806a

D-r W. Rudzki
b. ordynator Kliniki Akademji Medycz. w Petersburgu. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. Żandarmski № 1 — 9—10; 5—7. 820a

Internat p. Aliny Zaborskiej
dla studentek uniwersytetu i słuchaczek wyższych kursów przy klasztorze pp. Urszulanek po znacznem rozszerzeniu lokalu, rozporządza od dnia 1 Września 1907 roku 50 miejscami. Po informacje zwracać się Kraków Starowiślana 9.

Środek przedłużenia życia
„Lactobacillina" patrz str. 4.
6—710

Lokomobile Młocarnie
Mińskie Biuro patrz 4 str.

Spotkanie.

Z zatoki Fińskiej wypłynął na pełne morze jacht „Standart" pod flagą Jego Cesarskiej Mości... Statek trzyma kurs na Zachód... Monarcha rosyjski dąży na wody niemieckie, by spotkać się tam z głową ościennego państwa, z cesarzem Wilhelmem II-im, tym wyobrazicielem bezwzględnym dwóch idei: idei pangermanizmu i samowładztwa, choć niby przykrytego płaszczykiem pruskiej konstytucji.

Władca największego słowiańskiego państwa ma znowu zetknąć się z największym słowian antagonistą, z wielkim patronem hakatyzmu, z uczniem Bismarka, z nieodrodnym potomkiem elektorów, z dziedzicem spadku politycznego margrafa Hero i jego wiekowej misji.

A zetknięcie to nastąpić ma właśnie tam, koło brzegów ongi słowiańskiego Pomorza, w pobliżu ujścia Odry, niedaleko Rugji skalistej, gdzie w cieniu dębowych lasów wznosiła się świątynia Światowida, strzegącego niby tych nadmorskich kresów.

Dzisiaj świątyni ani śladu — na kredowych skałach Rugji i na piaskach Pomorza stanął żelazną stopą niemiecki najeźdzca. Obecnie jest tam już u siebie, starłszy doszczętnie wszystko, co było na tej ziemi słowiańskiem. Nie dbając o przyszłości wspomnienia, dumny z teraźniejszości, ufny w przyszłość—Wilhelm Hohenzollern tu właśnie, na pobojowiskach dawnych, czyni honory domu słowiańskiemu władcy. Wypływa na spotkanie jego strzeżony przez swą flotę pancerną, przy huku potężnych dział morskich, bijących z obwarowanych wybrzeży, w otoczeniu najbliższych powierników i sług, tych wszystkich, którzy, wskazując na szmat ziemi polskiej, nie dający się zniemczyć, wciąż naszeptują do ucha swemu panu i władcy „*ausrotten*"... naszeptują, o ile on takich rad potrzebuje.

Bowiem sam przejęty jest myślą zamienienia państwa swego w jedną niemiecką bryłę, w którejby znikły wreszcie słowiańskie resztki, tak znienawidzone od niemieckiego ducha. I tym staraniom wielką część swej energji poświęca... nie cofając się wobec sentymentów żadnych.

Oto leży już u nóg jego zwyciężony strejk dzieci poznańskich, oto w kuźniach tajemnych ministerjów kuje się już nowy projekt antypolski, projekt wywłaszczenia, obiecujący nowe germanizmu tryumfy. Ale Wilhelm II Hohenzolern nie zwykł zamykać pragnień swych i zamiarów w wąskich, szczupłych szrankach—uważa się on za Bożego wybrańca, zadaniem którego czuwać nad trwałością *wszystkich mocarstw* i powagą *wszelkiej władzy* dziedzicznej rozkazującej z wyżyn tronu. Wilhelm II jest też przezorny i roztropny— wie on, że gad słowiański ma sto głów, które odcięte w jednem miejscu odrastają gdzieindziej... To ostatnie jest mu troską niemałą, co spędza nieraz sen z dostojnych powiek. Od lat paru troska ta co raz częściej staje u cesarskiego wezgłowia...

A wraz z tą przyczyną niepokojów—ma wiele innych. *Das Alte stürzt...* Coś psuje się w Europie widocznie, ba, coś psuje się na całym świecie. Na Wschodzie się to zaczęło, ale może objąć i Zachód, rezultaty ostatnich do parlamentu wyborów nie łudzą monarchy, on wie, że niebezpieczeństwo nie znikło, on wie, że „wróg wewnętrzny wszelkiego porządku" czuwa, rozumie—że z wrogiem tym zbyt ciężko walczyć w pojedynkę. Czasby odnowić węzły świętego przymierza—ten potrzebny jest dziś jak nigdy...

Ale układ stosunków jest fatalny. Królowie Europy i rządy zdają się nie dowierzać, że z Berlina dobra rada tylko i pomoc w potrzebie przyjść może, że tam w zamku nad Sprewą troszczą się o dobro wszystkich. Tak, rządy Europy ogarnął jakiś szał podejrzliwości, obawiają się kłamstw pruskiej dyplomacji i pruskich bagnetów... Czyż słusznie?.. Bagnety te są po to tylko, by ład i równowagę utrzymać, dyplomacja, by myśleć za innych.

O tej prawdzie cesarz niemiecki sam usiłuje przekonać od czasu do czasu swych królewskich sąsiadów i ma w tym względzie wprawę niepowszednią. Życie jego składa się z przemówień i zjazdów, z narad dyplomatycznych i z dobrze obmyślanych aktów sąsiedzkiej przyjaźni.

Wszyscy dotychczas mamy żywo w pamięci ostatni... Działo się to prawie dwa lata temu śród scher finlandzkich... pod Biörke, dnia 26 lipca n, s. 1905 r. Ale wówczas okoliczności były inne, nie można było ani pompy rozwinąć, ani zbyt licznej świty wieść ze sobą. Grzeczność nie nakazywała tego poprostu. To były odwiedziny człowieka, chcącego pocieszyć w smutku, pogadać serdecznie, wymienić myśli. Wymiana myśli czasem tak bardzo jest potrzebną... skuteczną. Jakoż już w sierpniu tegoż roku, w cztery tygodnie niespełna Rosja posiadła coś w rodzaju „konstytucji", co konstytucji wszelkiej było jednak przeczeniem.. Duma miała być jeno ciałem doradczem, dla polaków zostawiono w niej akurat tyle miejsca, co dla azjatyckich koczowników.

I oto w Państwie Rosyjskiem rozszalała się burza, jakiej nie widziano nigdy jeszcze na tak wielkiej przestrzeni. Na chwilę znikły narodowościowe różnice, wszystkie plemiona od Obi do Wisły jednym skarżyły się głosem i wspólnym czynem wywalały wrota przyszłości. Manifest październikowy ziścił część ich zgodnych pragnień.

Manifest ten jednak był klęską Niemiec.

Rosja wolna, Rosja odradzająca się, Rosja wielka, Rosja, dająca szczęście podległym jej narodom— to więcej, niż znieść mogli wszyscy razem inspiratorzy polityki niemieckiej i przywódcy w pochodzie wiecznym, dotychczas zwycięskim, zwanym „*Drang nach Osten*"... Rosja szczerze konstytucyjna, Rosja tolerancji i równości stawała murem w tem dążeniu.

Więc poczęła podkopywać dyplomacja niemiecka mur ten straszny. Tak twierdzą przynajmniej wszyscy, którzy wiedzą o stosunkach państwowych więcej, niźli zwykł pisać o nich „*Prawitielstwiennyj Wiestnik*" albo „*Reichs-Anzeiger*".

Ale półurzędowa i urzędowa prasa niemiecka zaprzeczała temu zawsze. Ta prasa i w tej chwili rozpisała się już szeroko, jako że nowy zjazd monarchów jest jedynie aktem wzajemnej przyjaźni.

Nie przenikniemy tajemnic zjazdu tego... Zasłony, pokrywające zwierzenia królów odsłania dopiero historja. Współcześni jednak wobec faktu, jaki dzieje się właśnie na niemieckich wodach, stają w zamyśleniu głębokiem i w cichości ducha możliwe usiłują zeń wyciągnąć wnioski. Wszak cesarzom towarzyszą ich ministrowie, wszakże zjazd przypada znów w chwili dla Rosji znamiennej, przełomowej prawie — chwili powrotu reakcji, w przededniu zwołania III Dumy, ma-

---

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO".

Paweł Grossberger.

Historja jednej sukni.

Z kroniki rodzinnej.

— No, i jakże tu nie uważać ich za warjatki?! Warjatki — i nic więcej. Są one parodją tylko normalnego człowieka! A te suknie! To poprostu żarty z hygjeny i poczucia estetyki!

Spokojny zazwyczaj mąż mój, siedząc naprzeciwko mnie w swoim bujającym fotelu i przerzucając ostatni numer żurnalu mód, rzucał co chwila jakąś złośliwą uwagę.

— Spojrzyj tylko na to stworzenie, niemiłosiernie ściśnięte w pasie! Możnaby pomyśleć, że ciało kobiece składa się z dwóch części, grożących ustawicznie rozerwaniem się! W górze wysoki, twardy kołnierz, który pozbawia głowę wszelkiego wdzięku, odejmując jej swobodę ruchów; u dołu — przerażająco długi tren, służący do tego, by starannie zbierać piasek i kurz i w ten sposób znosić do mieszkań jaknajwięcej i jaknajróżnorodniejszych bakterji... Jako dodatek — na głowie umieszczają one kapelusz, sterczący w rozmaite strony. I to wszystko nazywa się modnym, eleganckim strojem; na to wydaje się szalone sumy i tem usiłują przywabić mężczyznę. A potem mają śmiałość żądać równouprawnienia! O nie, dopóki tak bezmyślne mody będą znajdowały naśladowczynie, będę uważał kobiety za istoty o niedorozwoju umysłowym.

— Spodziewam się, że obecni stanowią wyjątek?—ryzykuję skromną uwagę.

— Niema żadnych wyjątków!

— I dlaczegóż to? — zapytałam, uśmiechając się. — Nie ściskam się, nie noszę krzyczących toalet, któreby kosztowały bajeczne pieniądze i zwracały na mnie uwagę obcych mężczyzn i nie nakładam sterczących kapeluszy... Możesz się oburzać na kobiety wogóle, lecz sam masz nader rozsądną małżonkę.

— Rozsądną?! Dużobym dał, gdyby tak było! Każda kobieta, nosząca gorset, przez to samo już jest niemądrą. I dopóki nosisz to narzędzie tortur, które spowodowało już niemało nieszczęść, nic a nic nie jesteś lepszą od wszystkich kobiet.

— Nie można powiedzieć, abyś był dzisiaj bardzo grzeczny.

— Przepraszam cię. Z chwilą, gdy zaczynam mówić w tej kwestji, zapominam o obowiązku uprzejmości względem kobiet. Od tak dawna i tak wiele rozwodzono się nad szkodliwością noszenia gorsetu; lekarze korzystają z każdej sposobności, by dowieść, że w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto, kobiety chorują wskutek ściskania się; artyści, chcąc dopomódz tej sprawie, obmyślają piękne, pełne wdzięku stroje—wszystko napróżno. Daj mi, proszę cię, żurnal „Reforme", który przyniosłem ci w tych dniach... Porównajże te mody z twojemi. Pierwsze są estetyczne, wygodne, rozsądne—te zaś, to wprost karykatury, dochodzące do absurdu. Dlaczego nie ubierasz się podobnie? Przy twojej skłonności do tycia, suknie te byłyby najbardziej odpowiednie. Byłoby ci w nich doskonale.

Zaczynam się również zapalać. Używam całej swej wymowy w obronie gorsetu, który bynajmniej mi nie zawadza, powołuję się na przykład kilku nieszczęśliwych krzewicielek nowej mody, które jakoś nie znalazły naśladowczyń; w myśli jednak tkwi uporczywe pytanie: „A gdyby jednak miał on słuszność?"

I podczas, gdy przytaczałam coraz to nowe argumenty, przeciwko sukniom reformowanym, w duszy układałam już cały plan działania: „czyby nie spróbować i nie zamówić sobie takiego stroju; zobaczylibyśmy, co z tego wyniknie"?

Jeśli mam być szczerą, to muszę się przyznać, że gorset, choćby najlepiej zrobiony i najmniej ściągnięty, nie należy wszakże do najwygodniejszej części kobiecego ubrania, przynajmniej dla mnie, która... Dyskretnemu papierowi mogę powierzyć moją tajemnicę: ważę całe 72 kilogramy, ani funta mniej! Inaczej, nie zdejmowałabym go wieczorem z takiem zadowoleniem i nie wkładałabym z roskoszą szerokiego, wygodnego szlafroka.

Im więcej się nad tem zastanawiałam, tem bardziej nabierałam przekonania, że mąż mój miał najzupełniejszą słuszność, złorzecząc na szkodliwość gorsetu, twardość wysokiego kołnierza i długie spódnice. Wkrótce też powzięłam ostateczne postanowienie: obstalunę suknię „*reforme*" z jasnej, jedwabnej materji! Włożę ją za pierwszym razem, gdy będziemy mieli iść na muzykę do parku. Jakże się ucieszy z tak miłej niespodzianki!

Niezadługo myśl ta pochłonęła mię w zupełności. Widziałam się już w swobodnym stroju, malowniczemi fałdami układającemi się na mnie i przypominającemi swą szlachetną prostotą klasyczne wzory rzymian i greków.

Trzeba się pośpieszyć. Dzisiaj jeszcze zaniosę materjał do krawcowej.

Wyraziwszy swe zadowolenie z powodu deseniu i gatunku, zapytała mię ona o fason.

Gdy zaś powiedziałam:

— Ma być suknia reformowana! i zaczęłam jej wykładać mój najnowszy pogląd na mody, wybuchnęła słowami, pełnemi oburzenia.

— Jak pani nie żal takiego ślicznego materjału? Pani „*reforma*", jakkolwiek byłaby zrobiona, zawsze będzie wyglądała, jak szlafrok. Zobaczy pani, że wkrótce żadna szanująca się dama nie wyjdzie w takiej sukni na ulicę. Proszę mi wierzyć. Jestem przekonana, że pożałuje pani i że będę musiała przerabiać. Wiem o tem zgóry.

Niezachwianie obstaję przy swojem.

— Jeśli już pani koniecznie tego żąda, to zróbmy przynajmniej suknię „*empire*", nie zaś „*reforme*".

— Proszę ją nazywać, jak się pani podoba, byleby to był strój, niezbyt długi, obszerny, którybym mogła nosić bez gorsetu. Nie trzeba też i wysokiego, stojącego kołnierza...

— Co? Bez gorsetu?—wykrzyknęła oburzona krawcowa. — Ależ wszakże właśnie cały wdzięk takiego fasonu stanowi dobrze zrobiony gorset! Jeśli pani chce nosić tę suknię bez gorsetu, bezwarunkowo robić jej nie będę.

— Gorset?—rzekłam z kolei. A czy wiesz pani, co to jest gorset? Źródło wszystkich chorób u kobiet w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto; narzędzie tortur, pozbawiające nas siły i swobody ruchów, powstrzymujące prawidłowy obieg krwi, deformujące nasze kształty!

I połykając wyrazy, starałam się jaknajprędzej zgnębić ją dowodami, któremi upiększał swe filipiki mój prawowity małżonek i zacięty przeciwnik gorsetów.

Moja krawcowa wszakże zaczęła tracić równowagę, a idąc za moim przykładem, usiłowała również nadać swoim myślom naukową formę i robiła najdziwniejsze spostrzeżenia:

— A sto procent kobiet zepsuło sobie figury sukniami „*reforme*". Kości nadmiernie się rozwijają, tłuszcz zaczyna narastać na nieodpowiednich miejscach i wogóle kobiety, pozbawione gorsetu, tracą wszelkie moralne oparcie. O ile już pani chce mieć absolutnie suknię „*empire*", zrobię ją, lecz na gorset, nieodwołalnie na gorset.

— Jeśli pani nie może uszyć mi jej tak, jak pragnę, będą zmuszona zwrócić się do kogo innego. Bardzo mi przykro, lecz cóż zrobić!

To wreszcie poskutkowało.

— Jak pani chce. Zastosuję się do pani życzenia.

*

W oznaczony dzień suknia była gotowa. Krawcowa stanęła na wysokości zadania: spódnica, zaczynająca się powyżej stanu, spadała w miękkich, falistych fałdach, figaro leżało jak ulane; cały przód ubrany był delikatną wstawką.

— To konieczne,—zrobiła uwagę krawcowa podczas ostatniej mowy, jeśli pani postanowiła nie nosić gorsetu.

Przed pójściem na muzykę decyduję się, na próbę, pójść na spacer, aby zobaczyć, jaki efekt sprawi mój nowy strój na ulicy.

Gdy weszłam do dziecinnego pokoju, by pożegnać się z memi pociechami, starsza czteroletnia dziewczynka, spojrzawszy na mnie zdziwionemi ślepkami, zapytała:

— Wychodzisz, mamo? Nie włożysz dzisiaj prawdziwej sukni?

Z niemniejszem zdumieniem spo-

jącej być nareszcie końcem opozycji... Opinja europejska równie jak głos narodów, stanowiących rosyjskie imperjum przypisuje więc obecnemu spotkaniu znaczenie niezwykłe.

Na Zachodzie niepokoi się Francja. Nić zaufania, łącząca ją z rządem rosyjskim jest bliska pęknięcia. To zrozumieć łatwo. Autokratyzm rosyjski nie może opierać swych rachub na żywiołach, będących dziś u władzy w Paryżu. Francja dzisiejsza, Francja radykalna, zbyt życzliwie spogląda w kierunku rewolucji rosyjskiej, aby mogła zachować zaufanie rosyjskiego rządu. Z tego zdają sobie sprawę nad Sekwaną, pojmują jednak i to, że rzucić się bezwzględnie w objęcia niemieckiego sąsiada, Rosja, mimo wszystko, nie może... Zbyt wiele razy sąsiad ów zdradził się z *prawdziwemi* dla niej uczuciami.

Ale to było dawniej... Dziś, gdy polityką Niemiec kieruje elokwentny i zręczny Wilhelm II-gi, o takie odsłonięcie kart nie w porę—trudno. Niemcy są w tej chwili oddanym Rosji przyjacielem—i należy w to wierzyć... i nie tylko wierzyć ale płacić im szczerą wzajemnością, dając rozliczne życzliwości dowody. Dowody takie zaś Niemcy lubią mieć czarno na białem—wypłacone w monecie faktów, jakoż mają... Widmo wszechsłowiańskiego związku, któryby wynikł kiedyś z porozumienia rosjan i polaków — już obecnie nie trwoży, jak przed rokiem, p. Bülowa i jego podwładnych.

Zrobiono wszystko by porozumienie to znowu oddalić, wszystko aby wykopać głębszą przepaść pomiędzy dwoma słowiańskiemi narody; rząd rosyjski nową ogłosił przeciwko polakom krucjatę, na krucjatę tę ciągną ochotnie bandy sfanatyzowanego tłumu. O równych prawach obywatelskich, dla polaków niema już mowy. Czegoż więcej mogli tam pragnąć—w Berlinie?..

Więc zrozumiały i naprawdę może szczery jest w tej chwili sentyment niemiecki dla Rosji, która całą duszą zdaje się znów sprzyjać ukrytym pruskim pragnieniom, by waśń słowiańska trwała dalej...

Słusznie jednak uczynią towarzyszący rosyjskiemu Monarsze jego słudzy i doradcy, gdy, stojąc na pokładzie cesarskiego jachtu, wpatrzą się w mgły, kryjące pomorskie wybrzeża i pomyślą o dawnych losach tej, dziś pruskiej, ziemi. I ona stała się zdobyczą niemców dzięki słowiańskiej waśni właśnie... Gdyby nie waśń ta, inne pieśni brzmiały dziś około ujścia Odry i inne tam powiewały sztandary.

W. Baranowski.

KRÓL EDWARD I FRANCISZEK JÓZEF.

Prasa wiedeńska twierdzi jednomyślnie, że spotkanie króla Edwarda z cesarzem Franciszkiem Józefem jest czemś więcej, niż objawem kurtuazji przyjacielskiej. Dzienniki przypisują spotkaniu monarchów doniosłe polityczne znaczenie i domyślają się, że nastąpi wymiana opinji w najpoważniejszych sprawach polityki bieżącej, a szczególnie w sprawie jednolitego działania na Bałkanach.

Kobiety—wyborcami.

Czy należy udzielić kobiecie praw wyborczych?

W Finlandji rozstrzygnięto już to zagadnienie w duchu dla kobiet pomyślnym i to nietylko w teorji, lecz i praktyce. W Anglji „sufrażystki" wiodą walkę o dopuszczenie kobiet do parlamentu.

Sprawa jest na dobie, wznieca zawzięte spory. Chcąc poznać zapatrywania na nią wybitnych ludzi w Europie, francuskie czasopismo „La vie heureuse" ogłosiło ankietę na temat: *„Les femmes, doivent — elles voter?"*

Pytanie to zostało skierowane do mężów stanu i literatów Francji, Anglji i Belgji. Większość zapytywanych zbywa rzecz drwinami. Tylko dwie kobiety zostały wezwane do głosu: margrabina Mac-Mahon i dr. Magdalena Pelletier.

I rzecz ciekawa, jedna z tych dwóch kobiet nie jest bynajmniej za udzieleniem praw wyborczych kobietom. Margrabina Vogué de Mac-Mahon nie ufa ich rozumowi.

A na poparcie swego zdania przytacza słowa jakiegoś „inteligentnego" mężczyzny: „Mówimy nieraz o polityce i każdy wyraża spokojnie swój pogląd. Lecz skoro tylko wmieszają się do rozmowy kobiety, zaczyna się sprzeczka i zamęt".

Pani Pelletier ma inny pogląd na tę sprawę.

„Czy kobieta powinna głosować? Tak — odpowiada. Należy jej się to: niesprawiedliwością jest pozbawiać przedstawicielki jednej połowy ludzkości tych praw, z których druga połowa korzysta.

„Lecz dopuszczając kobietę do życia politycznego, odsuwamy ją może od rodziny? Powiadacie, że kobieta winna być żoną swego męża i matką swych dzieci.

„Nie, kobieta nie powinna należeć ani do męża, ani do dzieci; albowiem każdy należy tylko do siebie. Człowiek winien być samodzielnym i niepodobna uważać go za cząstkę drugiego człowieka. W pełnem życiu ludzkiem miłość i macierzyństwo powinny być tylko epizodami, nie zaś dziejami żywota".

Widzimy zatem, że dwie kobiety w sprawie politycznegó równouprawnienia swej płci zajęły dwa stanowiska wręcz przeciwne i—skrajne w obu kierunkach.

Posłuchajmy, co w tej kwestji mówią mężczyźni: są i pomiędzy nimi zwolennicy i przeciwnicy praw kobiecych. M. Boulanger wykręca się żartami.

„Co do mnie, pragnąłbym, aby udzielono kobietom praw wyborczych: byłoby to przynajmniej coś nowego. Dożyję może chwili, gdy znakomity baryton lub tenor zostaną wybrani olbrzymią większością głosów kobiecych. Zresztą, czemużby kobiety nie miały być posłami a nawet ministrami! Wyobrażam sobie w fotelu ministerjalnym sędziwą damę w szafirowej jedwabnej sukni z przypudrowanemi włosami. Byłoby to bardzo efektowne".

Dramaturg Caillavré ironizuje w ten sam mniej więcej sposób:

„Przysłowie angielskie powiada: „Lepszymi są rządy kobiet, niż rządy mężczyzn, dlatego, że przy królowych rządzą mężczyźni, przy królach—kobiety". Należałoby demokratyzować ten aforyzm. I dlatego uważam za pożądane, aby prawo głosu (będące berłem nowożytnem) zostało odebrane francuzom, a udzielone francuskom".

Albert Flamand dowodzi, że wtedy tylko uważałbym za właściwe przyznać kobiecie prawo głosu, gdyby odmówiono go mężczyźnie. „Jeśli pewnego pięknego dnia posłów wybierać zaczną same kobiety, będziemy mieli godniejszych siebie deputatów, albowiem wiadomo, że spostrzegawczy zmysł kobiecy umie odkrywać w nas takie zalety, o których my sami nie wiemy".

Oryginalny projekt podaje X. Lemire, znajdując, że nie należy odciągać żon i matek od ich obowiązków rodzinnych, będących podstawą społeczeństwa, proponuje—głosowanie pośrednie: żony przelewałyby swoje prawa na mężów i udzielały im plenipotencji do głosowania w ich imieniu. Każdy mężczyzna żonaty miałby dwa głosy—swój i żony. Lecz kobiety niezamężne, utrzymujące się z własnej pracy, lub z własnych funduszów przypuszczone byłyby wprost do urny wyborczej.

Leroy-Bealieu uważa głosowanie kobiet za — „odległą możliwość". „Trzeba, aby kobiety zaznajomiły się bliżej z tą ideą. Na początek możnaby udzielić wdowom i pannom, posiadaczkom nieruchomości, prawa głosowania w gminach, jak się to dzieje w Norwegji. Z czasem, gdy wzmoże się w nich poczucie odpowiedzialności społecznej, można je będzie dopuścić do parlamentu".

Juljusz Renard powiada, iż udzielenie kobietom praw wyborczych doprowadzi do... utrwalenia szczęścia rodzinnego: „mężowie będą mieli większy respekt dla żon-wyborczyń". Przestaną już je uważać za *quantité négligeable*".

Takie są nawpół żartobliwe odpowiedzi na kwestjonarjusz „La Vie heureuse". Odezwały się jednak i głosy poważne, bardzo nieliczne.

Lucjan Millevoye przypomina, że kobieta już oddawna zyskała prawa obywatelskie swojemi cierpieniami. „Bądźmy sprawiedliwsi dla rozumu i serca kobiety. Złóżmy na jej barki część odpowiedzialności społecznej".

Angielski pisarz Macdonald wyraża taki pogląd: „Parlament winien być obrazem całokształtu życia narodowego. Skoro kobiety odgrywają w życiu każdego kraju doniosłą rolę, powinny też znaleźć miejsce w parlamencie. Taki punkt widzenia jest jedynie sprawiedliwym, taki jedynie może służyć za kryterjum: czy można w danym kraju i w danej chwili przypuścić kobiety do głosu? Zależnem to jest od roli, jaką odgrywają. Jeżeli reprezentują—nicość społeczną, jak w Turcji, to trudno żądać, iżby ich głos oddziaływał na losy państwa".

Belgijski działacz polityczny Vanderwelde oświadcza się za zupełnem zrównaniem kobiet z mężczyznami na politycznej arenie. „Kobiety winny brać udział w tworzeniu praw, choćby dlatego, żeby prawa, uchwalane wyłącznie przez mężczyzn, nie były wydawane na wyłączną korzyść mężczyzn.

„Ciężar tej niesprawiedliwości przytłacza najdotkliwiej kobiety klas pracujących, które przy obecnym ustroju nie mają sposobności bronienia swoich interesów zawodowych, a wyzyskiwane są podwójnie: przez pracodawców i przez swych mężów.

„Wreszcie równouprawnienie polityczne jest rzeczą doniosłą i dlatego, żeby przekonać nietylko mężczyzn, lecz i kobiety, że są—ludźmi. Taine powiedział: „Dla gęsi jest jedna gęsia zasada, a mianowicie, że gęsi stworzone są—na pieczyste.

„Zbyt wiele kobiet dotychczas wyznaje zasadę, że kobiety stworzone są—dla mężczyzny...

„Należy ją obalić".

Odpowiedź krytyka francuskiego, Emila Fagueta, da się streścić w dwu słowach: *„Laissez faire"*.

„Dajcie kobietom pełnię praw. Ta z nich, która będzie umiała z nich korzystać, niech korzysta".

Spolszczenie „bambrów" pod Poznaniem.

Po za obrębem zaboru pruskiego, mało wiadomo o spolszczeniu się pierwszej kolonji niemieckiej po rozbiorze Polski w okolicach miasta Poznania, t. zw. „bambrów", która to nazwa w Poznaniu samym stała się identyczną z nazwą wieśniaka lub chłopa.

Pierwszych tych kolonistów niemieckich sprowadził rząd pruski w celach germanizacyjnych, na początku wieku XIX, z okolic Bamberga w Bawarji (stąd nazwa „bambrów"), do okolicznych wsi miasta Poznania: Łubania, Dębca, Górczyna, Winiar, Wildy, Jerzyc i Główny. Niektóre z tych miejscowości, jak Wilda i Jerzyce, tworzą teraz kwitnące przedmieścia, włączone do gminy poznańskiej.

Przybyli w ilości kilkaset koni bambrzy, pochodzą podobno ze szczepu słowiańskiego babiaków, zgermanizowanych już doszczętnie w wiekach średnich. Mają okazałą postawę i cokolwiek specjalnej chłopskiej gburowatości niemieckiej, twarze niezbyt regularne. Mężczyźni noszą kapoty długie, granatowe, gładkie, palone buty i małe, okrągłe kapelusze, które od pewnego czasu zastąpiła chętnie „maciejówka". Kobiety noszą szerokie, wykrochmalone nakształt krynoliny spódnice, bogato wystrojone wstążkami z naszywkami złotemi, czarne lub kolorowe gorsety, spinane przy koszulce białej, białe pończochy i krótkie, sznurowane buciki atłasowe czarne; dalej ładnie związane czepki białe, a podczas uroczystych świąt i procesyj wysokie czepce podłużne, z wstążek różnobarwnych i kwiatów sztucznych, przetykanych złotem. Wartość jednego takiego czepca wynosi 500 i więcej marek.

Rodziny te bamberskie Muthów, Leitgebrów, Genslerów, Kaiserów, Jeskich, Sellów, Magrów i t. d. do ostatnich niemal czasów zachowały swą mowę niemiecką i odrębne zwyczaje. Wesela trwają u nich tydzień i dłużej, a młodzież bamberska zwykle sobie bamberki wybierała za żony. Pracą i zapobiegliwością doszli do fortun pokaźnych, a stali się polakami dopiero w najgorszych czasach naszej niewoli politycznej, podczas ery bismarkowskiej. Nikt ich gwałtownie nie polszczył, mieli swobodę i wolność i z czasem polskością przejęli się dobrowolnie.

Dziś liczy Poznań wielu obywateli polskich, zamożnych, rzutkich i czynnych w służbie publicznej, szczycących się swem pochodzeniem bamberskiem, a dla przykładu zaznaczam fakt, że bamberska rodzina Jeskich, składająca się z kilkunastu osób, przybyła przed trzema laty gremjalnie do redakcji pisma ludowego „Wielkopolanin", aby publicznie sporządzić akt wyparcia się bogatego krewnego, księdza Jeskiego, który dla stosunków towarzyskich z niemcami — mimo, iż się czuję polakiem — w dniu imienin cesarskich wywiesił chorągiew pruską i obraził strofujące go za to pisma narodowe.

Nie podoba to się hakatystom i przy każdej sposobności wytykają bambrów polakom, używając faktu ich spolszczenia, jako atutu, w umotywowaniu nowych środków prześladowczych przeciwko polakom: a operuje tym faktem szczególnie Związek ewangelicki, agitujący przeciw osiedlaniu niemców-katolików w dzielnicach polskich, gdyż rzekomo jedynie wyznanie ewangelickie może skutecznie chronić niemców-kolonistów przed zachłannością polityczną polsko-katolicką.

Świeżo znowu na zjeździe Związku ewangelickiego w Poznaniu, agitator, profesor Burchard, w odczycie o bambrach obwinił agitację wielkopolską i księży polskich, jako sprawców ich spolszczenia i rozsadników świadomej, wrogiej dla państwa niemieckiego agitacji polskiej.

Za te twierdzenia i wnioski, otrzymał Burchard odpowiedź ze strony, od której się tego najmniej mógł spodziewać, od polaka, którego ojciec był niemcem-katolikiem, a który wzrósł i wychował się w okolicy przez bambrów zamieszkałej. Jest nim dzierżawca dóbr Józef Thomas, który mimo swego niemieckiego pochodzenia, gorąco ukocha sprawę polską i w pracach obywatelskich żywy bierze udział.

Ogłosił on w pismach poznańskich obszerny list otwarty do profesora Burcharda, w którym ostro i dobitnie protestuje przeciwko insynuacji, jakiejś agitacji ze strony księży katolickich i redaktorów polskich przy spolszczeniu bambrów i wykazuje faktami, że bambrzy i inni niemcy, tak katolicy, jak i ewangelicy, ukochali ziemię polską i polskie zwyczaje i obcując z polakami, dobrowolnie się spolszczyli.

TEATR POLSKI.

„HAJDUCZEK".

Komedja w 4 aktach, przez J. Popławskiego przerobiona z powieści H. Sienkiewicza: „Pan Wołodyjowski".

Niektóre premjery wileńskie nie wymagają szczególnych wysiłków krytycznych. Tyle się już o wszystkich tych starych nowościach czytało, słyszało, t o razy się już na nich bywało...

„Hajduczka" dotąd nie widziałem nigdy. Słyszałem, że to „szopka" i *vox populi* była na mą ciekawość dostatecznem *antidotum*. Możebym i obecnie uscenizowanego „Pana Michała" nie ujrzał, gdyby nie obowiązek zastąpienia stałego sprawozdawcy „Kurjera". Teraz nie żałuję, iż poszedłem. Szopka, bo szopka, ale ma wdzięk.

Dlaczego jednak „szopka"? Dlaczego ta etykieta przylgnęła i odstrasza od „Hajduczka", gdy nie szkodzi nic „Kopciuszkom", „Taborytom", „Erosom" i innym utworom krawiecko - tapicerskiego autoramentu?

Oto dlatego, że powieść sienkiewiczowska daje temat bogatszy i psychologicznie głębszy, niż go posiada przeróbka, napisana przedewszystkiem dla kontuszów, czupryn, kołpaków i ślepego oka pana Zagłoby. Basia, Krzysia, Wołodyjowski — to postaci bardzo pełne, bardzo żywe; rozgrywająca się między niemi intryga dramatyczna, posiada wszystkie cechy dobrze zaobserwowanej prawdy; ma jędrność poważnego konfliktu miłosnego, opartego na mocno zarysowanych profilach duchowych tych osób. W Krzysi i Basi dostrzegamy dwa odrębne typy niewieście. Baśka nietylko upodobaniami rycerskiemi przypomina mężczyznę: to wogóle organizacja, którą zwykliśmy nazywać „męską"— gdyż w niej uczucie podporządkowane jest myśli i woli. Wołodyjowski nie zdobywa serca Hajduczka zaletami powierzchownemi. Serce to wybiera go, bo umysł coś *wie* o nim, bo umysłowi temu podobają się cnoty rycerskie pana Michała. Dopiero za tem wyobrażeniem idzie uczucie, uczucie mocne, gwałtowne, a jednak nie obezwładniające ambicji, dumy i zdolności do samodzielnego czynu, jakim w tym szczególnym wypadku jest basina gotowość wyrzeczenia się ukochanego.

Krzysia natomiast — to typ wybitnie „kobiecy": bardziej złożony psychologicznie, bo główną stroną duszy jest tu uczucie, element nie tak już prostolinijny, nie tak jasno odźwierciadlający się w świadomości. Wołodyjowski pociąga Krzysię, przedewszystkiem dlatego, że jest smutny, zbolały po stracie narzeczonej. To prawdziwie niewieście współczucie dziewczyny jest tak mocne, że je bierze ona za miłość. I tu błądzi. *Jej* miłość bowiem, opierać się nie może nawet częściowo na przesłankach myślowych, lecz wyłącznie na ślepym porywie instynktu, niedającego się rządzić wolą i zależnego od pobudek przypadkowych, nieokreślonych. A jednak nawet surogat uczucia (jakim jest litość dla Wołodyjowskiego) w tym wypadku obezwładnia dumę i skłania istotę kochającą do pokory wobec ukochanej!

Omyłka Krzysi jest zjawiskiem, wypływającem konsekwentnie z natury, „kobiecą" zwanej. Stanowi ona pierwszorzędny motyw dramatyczny (w życiu bardzo częsty), na którego śladzie jest dopiero literatura nowoczesna, zajmując się tak zw. rozdwojeniem miłości.

Autor przeróbki komedjowej wszystkie te cenne pierwiastki dramatyczne zupełnie zbagatelizował. Sztuka technicznie ma już tę wadę, że początek jej zbyt jest rozwodniony, a koniec nadto skoncentrowany. W akcie pierwszym nic się nie dzieje; w akcie ostatnim—za dużo. Nie pozostało miejsca na umotywowanie konfliktu i prawdopodobne jego rozwiązanie.

Winną tu jest zresztą i wadliwa charakterystyka samego Wołodyjowskiego (tylko nie wiem, nie mogę się zorjentować, kto w tym wypadku bardziej zgrzeszył: p. Popławski, autor, czy p. Popławski, aktor).

Wołodyjowski Sienkiewicza, to postać zupełnie inna, niż ją widzimy w teatrze. P. Michał z trylogji posiada cechy rycerskie, ukryte w głębszych warstwach duszy. Nazewnątrz ujawniają się one prawie wyłącznie w obowiązkowości żołnierskiej i mistrzowskiem robieniu szablą. Pozatem jest to typ o wielu rysach „kobiecych". Byle co—„wąsikami rusza" i łzy mu z oczu cieką; roztkliwia się łatwo, a w miłości bywa płochy i bierny: kocha z wdzięczności i gotów oddać się każdej niewieście, co mu uczucie okaże.

Te właściwości dostatecznie tłumaczą łatwe przechodzenie p. Michała od Anusi do Krzysi i od Krzysi do Basi.

Wołodyjowskiemu z „Hajduczka" p. Popławski zostawił tylko wzrost mały oraz zwinność fechmistrza (i to nawet nie zwinność, lecz umiejętność). Pozatem dał nam ponurego rycerza o wszelkich zewnętrznych pozorach mocy i powagi. Więc też jego szybkie pocieszanie się coraz to inną narzeczoną — rys komiczny, ale filuternie harmonizujący z całą postacią bohatera sienkiewiczowskiego — stało się zjawiskiem wręcz nieprawdopodobnem i tworzącem wyraźny dysonans z innemi cechami rycerza.

Sztukę naogół grano dobrze. Baśka (p. Morska) i Krzysia (p. Podgórska) wypadły plastycznie: każda z nich miała swój odrębny, zgodny z intencją autora, wdzięk, jakkolwiek pierwsza całej wybuchowej żywiołowości Hajduczka nie oddała, nakładając zbyt mocno tłumnik dramatyczny.

W roli Zagłoby wystąpił p. Ryll i tym razem—niestety—spudłował. Nie był Zagłobą, lecz p. Ryllem w kontuszu i z przyprawioną brodą. Zagłoba, choć jowialny, musi posiadać pewną powagę, naiwną nieświadomość swego komizmu i nawet wobec Wołodyjowskiego nie zapominać o tonie protekcjonalnym. Ta dobroduszna protekcjonalność jest nieodłączną właściwością jego humoru.

Zupełnie dobrym Ketlingiem był p. Wiślański. Zwłaszcza podkreślić należy wyborną charakteryzację i stylowe ruchy. Małą rólkę Nowowiejskiego wykonał p. Oranowski.

Benedykt Hertz.

Wybory.

Komisje wyborcze.

Prezes sądu okręgowego i prezes zjazdu sędziów pokoju otrzymali polecenie od ministra sprawiedliwości niezwłocznego poruszenia na zebraniu sądu okręgowego i zjazdu kwestji wyboru członków do komisji gubernjalnej i przewodniczących w komisjach powiatowych.

Kurje wyborcze.

Jak donosi „Kraj", ostatecznie zdecydowano podzielić wyborców na kurje narodowościowe we wszystkich południowych gubernjach i w naszym kraju, oprócz gub. kowieńskiej i wileńskiej. Od gubernatorów jakoby zażądano statystyki stosunku narodowościowego. Każda narodowość będzie posiadać pewną liczbę wyborców. Kurje miejskie będą podzielone na 6 sekcji (dwie polskie, dwie rosyjskie i dwie żydowskie).

Listy dodatkowe.

Już po upływie terminu w dniu 14 bm., gdy Zarząd miejski zaprzestał przyjmowania deklaracji wyborczych, dr. Romm złożył temuż Zarządowi 1215 deklaracji żydów, posiadających cenzus mieszkaniowy.

Zastępca prezydenta miasta zakomunikował d-rowi Rommowi, że spóźnione deklaracje Zarząd miejski odsyła do powiatowej komisji dla sporządzenia listy dodatkowej.

Wśród rosjan kowieńskich.

Prawyborcy rosjanie z gub. kowieńskiej rozpoczęli już narady przedwyborcze. Ewentualnymi kandydatami na posła kurji rosyjskiej gub. kowieńskiej są: *Aleksander Miller*, marszałek gubernjalny kowieński i właściciel dóbr Czechowo w pow. kowieńskim, *Mikołaj Gippius*, wyznania luterańskiego, d r. 1904 członek sądu okręgowego kowieńskiego, i duchowny *Eugenjusz Rozow*, proboszcz parafji prawosławnej w Chwałojniach, w pow. szawelskim. Z powodu nierosyjskiego brzmienia nazwisk Millera i Gippiusa mają oni mało zwolenników wśród „istinno ruskich" prawyborców i prawdopodnie zwycięży kandydatura duchownego Rozowa, znanego ze swej działalności wśród wszystkich rosjan gub. kowieńskiej.

Kronika Wileńska.

= **Język polski.** Kurator wileńskiego okręgu naukowego udzielił p. Dubrowskiej, przełożonej 4 klasowej pensji żeńskiej w Oszmianie, pozwolenia na wprowadzenie wykładów języka polskiego, jako przedmiotu nieobowiązkowego dla polek, za opłatą 5 rb. rocznie.

= **Godzien poparcia** jest stary weteran z roku 63, niejaki B. B., który spędził lat wiele na Syberji, a obecnie chory i bezsilny, obarczony rodziną— nie ma żadnych literalnie środków egzystencji. Ktoby chciał zająć się losem jego lub dzieci, zechce zgłosić się do administracji „Kur. Lit.", a ta udzieli bliższych informacyj.

= **Postanowienie obowiązujące.** Główny naczelnik kraju wydał względem właścicieli domów w Wilnie następujące postanowienie obowiązujące.

1) Właściciele domów przechodnich, skoro tylko gubernator uzna za szkodliwe istnienie tych przejść obowiązani są na pierwsze żądanie władzy je zamknąć.

Uwaga: w razie niewypełnienia rozkazów władzy w oznaczonym terminie, policja ma prawo zarządzić potrzebne roboty na koszt właściciela domu, a niezależnie od tego właściciel będzie skazany na zapłacenie kary administracyjnej.

2) Winni przekroczenia tego postanowienia będą skazani na karę pieniężną w wysokości 300 rb., albo 3 miesiące aresztu. Postanowienie nabiera mocy obowiązującej od chwili jego ogłoszenia.

= **Redaktor pod sądem.** Dnia 20 b. m., redaktor „Siewiero-Zapadnego Gołosa" p. M. Szat, został wezwany do sędziego śledczego, jak oskarżony o zamieszczenie artykułu w sprawie rozwiązania drugiej Dumy. Od p. Szata zażądano zobowiązania, że nie wyjedzie nigdzie z Wilna.

---

gląda na mnie pokojowa i robi uwagę tonem dość poufałym, który, według jej zdania, przysługuje jej ze względu na długoletnią służbę w naszym domu.

— Chyba nie myśli pani pokazać się na ulicy w tej bluzie?

— To nie jest bynajmniej bluza— pouczam ją — to ostatnia nowość w ulepszonych modach. A zresztą nie jesteś zdolna tego zrozumieć!

— Naturalnie, że nie rozumiem, ale doprawdy ta nowa pani suknia wygląda, jak szlafrok — mówi mi na odchodnem.

Wyszedłszy na ulicę, poczułam się odrazu jakoś nieswojsko. Ubiór taki, bez zaprzeczenia jest bardzo wygodny, nie krępuje swobody ruchów, a jednak doznałam uczucia, jakgdybym znalazła się pośród licznego towarzystwa całkiem nieubrana. Przechodnie spoglądali na mnie z otwartemi oczami i ustami, wielu nawet za mną się odwracało.

Na jakże nizkim poziomie stoi u nas kultura, skoro ukazanie się stroju, przystosowanego choć cokolwiek do hygjeny, jest w stanie wywołać ogólne osłupienie — rozważam w myśli i, dumnie wzniósłszy głowę, spokojnie kroczę naprzód, chociaż, prawdę mówiąc, wolałabym zapaść się pod ziemię, ażeby uwolnić się od spojrzeń, skierowanych na mnie.

Na moje nieszczęście spotykam jedną z moich znajomych, która nie bez przyczyny cieszy się w naszej zapadłej mieścinie opinją „przysięgłej plotkarki".

Nie udaje mi się przejść mimo niej z milczącym ukłonem... Swoim zwyczajem zatrzymuje mię ona i zasypuje mię literalnie potokiem zapytań:

— Skąd? Dokąd? Dlaczego?

Następuje wywiad o zdrowiu męża i „dziatek", a na zakończenie, uśmiechnąwszy się dwuznacznie, powiada:

— O ile sądzę, można pani znowuż powinszować?... Nie prawdaż?... Wszak się nie mylę?... Z całego serca życzę pani tym razem spadkobiercy.

Napróżno usiłuję przekonać ją, że jestem tylko propagatorką nowej, hygjenicznej mody i że mam na sobie suknię *„reforme"* najnowszego fasonu.

Znajoma moja domyślnie grozi mi palcem:

— Dobrze, dobrze, moja najdroższa. Na co te wymówki. I tak one nie pomogą. Pani nie chce się jeszcze przyznać... Znamy się na tem.

Kontynuję moją próbną przechadzkę, rozgniewana nie na żarty.

Jak na złość, spotykam wszystkich moich znajomych. Mam wrażenie, że każdy z nich przypatruje mi się ze zdumieniem i ciekawością.

W fatalnym humorze i zmęczona, jak nigdy, wracam nareszcie do domu.

— W rzeczywistości, jakże niewygodną jest taka „wygodna" — pozwalam sobie zrobić w myśli uwagę.

Ale czegóż nie dokona kobieta, by spełnić życzenie kochanego. Jego zadowolenie będzie dla mnie najlepszą nagrodą za wszelkie nieprzyjemności, jakich doznaję, gdyż, szczerze mówiąc, mój nowy strój najchętniej wrzuciłabym w najciemniejszy kąt szafy, z niezmiennem postanowieniem, że już jego nigdy nie włożę. Na samo wspomnienie przyjemności dzisiejszego spaceru robi mi się naprzemian gorąco i zimno.

Gdy wszakże mąż mój wrócił, jak zwykle, z zajęcia późnym wieczorem, o tyle przyszłam do siebie, że przyjęłam go z najmilszym uśmiechem.

— Czemuż dotychczas nie jesteś ubrana? Musimy już iść — zapytuje nie bez pewnego zniecierpliwienia.

Staję na środku pokoju i obróciwszy się wokoło, czekam na słowo pochwały i zadowolenia od swego władcy i pana, któremu przygotowałam tak miłą niespodziankę.

— Pośpiesz się, — powiada mój mąż, zostało nam bardzo niewiele czasu.

— Czy nic nie zauważyłeś? Czyż nie widzisz, jak jestem ubrana? Nie mam na sobie ani gorsetu, ani długiej spódnicy, ani też wysokiego kołnierza. Włożyłam suknię wolną, bez wszelkich karykaturalnych dodatków. Zawsześ sobie tego życzył. A teraz, czy jesteś ze mnie zadowolony?

Na obliczu jego maluje się najzupełniejsze osłupienie. Odrzuca mię badawczem spojrzeniem, a wreszcie mówi:

— Hm, hm... oczywiście... ale przecież w takim stroju nie możesz pokazać się w towarzystwie?!

Pauza. Następuje jeszcze bardziej szczegółowy przegląd mej toalety.

Masz taki... Wyglądasz, jakbyś była całkiem nieubrana, tak... nie wiem, jakby to powiedzieć... tak nieelegancko. Nie umiem dokładnie określić, co jest tego przyczyną, lecz strój ten nie nadaje się na ulicę. Nie można robić z siebie widowiska. Zapewne w kroju tej sukni znajduje się popełniony jakiś kardynalny błąd. Przebierz się jaknajprędzej, abyśmy się nie spóźnili — zakończył swą przemowę, silnie zdenerwowany.

— Żadnego błędu w kroju tej „toalety" nie popełniono, — powiadam, — głosem może nieco zbytecznie podniesionym. — Powiem ci, czego brakuje i jaka jest przyczyna, że strój mój znajdujesz niełalnym. Brak tu tego przedmiotu damskiej toalety, z którego najwięcej się wyśmiewacie i przeciwko któremu prowadzicie tak silną walkę... Tak, nie mam na sobie gorsetu, oto cała tajemnica. „Nie wkładaj gorsetu, lecz bądź wiotką, jak palma". Taksamo można powiedzieć: „umyj mię, lecz nie zamocz mię wodą". Nigdy już nie mów o niższym rozwoju umysłowym kobiet, o mniejszych rozmiarach i mózgu i tym podobnych głupstwach! Kto w gruncie rzeczy winien jest wszystkim niedorzecznościom, jakie stwarza moda? Tylko wy sami, tylko mężczyźni!

Mąż mój w zakłopotaniu pokręca wąsa, udając, że szuka czegoś na biurku, poczem, najłagodniejszym swym tonem, nie dopuszczającym wszakże do dalszej polemiki, mówi:

— No, a teraz ubieraj się co prędzej, gdyż inaczej—rzeczywiście się spóźnimy.

Z westchnieniem prawdziwej ulgi nakładam zwykły strój i czuję się w nim jakoś szczególnie przyjemnie, myśląc:

— No, dzięki Bogu, nie będę już nadal pozbawiona mego „moralnego oparcia".

= **Z teatru.** W niedzielę — jak już ...lisaliśmy — teatr nasz wystawi po raz ...ierwszy komedję Aleksandra hr. Fre...ry p. t. „Gwałtu, co się dzieje". Świe...e utwory Fredry nie schodzą z re...ertuaru żadnej sceny polskiej, ustawi...znie ściągając, ucząc i bawiąc wi...zów.

„Gwałtu, co się dzieje" należy do ...ajweselszych komedji znakomitego pi...arza; miejscami przechodzi nawet w ...ełną werwy farsę. Rzecz dzieje się w ...sieku przeszło 100 lat temu. Dzielne ...iewiasty miasta Osieka pochwyciły w ...we ręce ster rządów, a czcigodni małżonkowie, pantoflarze, muszą przez 3 ...kty dzieci niańczyć, warzyć strawę i ...rząść kądziel. W końcu jednak zma...viają się i, udając przerażenie, wpada...ą, wołając: „Tatarzy u bram miasta!" Wobec grożącego niebezpieczeństwa żo...y tracą rezon i oddają z powrotem ...ządy w ręce mężów.

Główne role objęli: pp. Popławski ...Tobjasz), Szczurkiewicz (Kasper), Ryll ...Filip Grzegotka), Borawski (Makary), ...ochman (Błażej), Oranowski (Doręba), ...raz panie: Różańska (Urszula), Górska ...Barbara), Wojciechowska (Kasia), Rab...ewicz (Agata).

= **Związek robotników budowla...ych.** W Wilnie powstaje Związek ro...otników budowlanych, w skład które...o wejdą: murarze i cieśle. Związek ...a na celu polepszenie warunków pra...y, oraz pomoc wzajemną. Terenem ...ziałalności Związku jest Wilno i oko...ce.

= **Strejk ładowników węgla.** Strejk ...ładowników węgla na st. Wilno kolei ...etersburskiej już się zakończył. Żą...ania strejkujących nie są uwzględnio...e. Około 20 uczestników strejku usu...nięto. Administracja przesłała im ra...hunek i dokumenty przez policję, lecz ...i nie zgadzają się na przyjęcie rachun...u.

= **Z sądu.** We czwartek, dnia 26 ...b. m. wileński sąd okręgowy będzie ...rozpoznawał sprawy kryminalne bez u...działu przysięgłych, oraz apelacje na ...yroki powiatowych członków sądu o...kręgowego.

= **Rewizja szeregowców rezerwy.** ...Dnia 10, 11 i 12 przyszłego miesiąca ...odbędzie się rewizja szeregowców re...zerwy armji i floty, w celu zestawie...nia liczby takowych podług spisu z ilo...ścią rzeczywistą.

= **Zbrojny napad.** We czwartek, ...9 b. m. w południe, kupiec miejscowy ...Pap, powracał dorożką ze stacji to...warowej do miasta. Koło składu mo...opolowego na ul. Połtawskiej zatrzy...mało go 8 uzbrojonych w rewolwery ...ludzi, którzy, rozkazawszy mu wysiąść ...z dorożki, zrewidowali wszystkie kie...szenie, a nie znalazłszy przy nim więk...szej sumy pieniędzy, puścili go wolno.

Pap w tym dniu miał otrzymać na ...acji towarowej 1688 rb., lecz wypad...ło mu takiej sumy w kasie nie było. ...W ten sposobem Pap uniknął rabunku.

= **Czy aż taka nędza?** Gdyby ob...cy przybysz chciał scharakteryzować na...sze miasto, to najpewniej by powie...dział, że jest to miejsce rozpaczliwej ...nędzy i ubóstwa.

W ciągu kwadransa spotkać się mu... w Wilnie mniej więcej dziesięciu że...ków, natarczywie dopominających się ...o wsparcie; pomiędzy nimi są i tacy, ...którzy, w razie odmowy datku, rzucają ...przekleństwa i wymyślania.

Najczęściej są to indywidua o potę...pionym wyglądzie i pijackiej twarzy.

Nie brak między żebrzącymi i oka...zów zupełnie zdrowych, ci domagają się ...jałmużny z tem większą natarczywością, ...bo, i najczęściej dostają, gdyż każdy ...chce czemprędzej się pozbyć ich natrę...cwa.

Okropny wpływ wywierają żebracy ...na dziatwę uliczną—ta bowiem idąc za ...ich przykładem, najbezczelniej wyciąga ...ręce, udając rozpaczliwy płacz i jęk, w ...celu zdobycia paru groszy. Jacy oby...watele wyrosną z tych dzieci, to aż ...strach bierze pomyśleć.

= **Potajemna fabrykacja wódki.** W ...piątek, d. 20 b. m., policja śledcza uja...wniła fabrykację wódki w miejscowości ...„Lipowo", położonej w obrębie 8 cyr...kułu policyjnego, w mieszkaniu Ale...sandra Żukowskiego. Podczas rewizji ...znaleziono około 8 wiader gotowej wód...ki i wszystkie potrzebne dla jej fabry...kacji przyrządy. Wszystko zostało o...pieczętowane.

= **Z okolic podmiejskich.** Wieśnia...cy i letnicy, przybywający do miasta, ...opowiadają, że wskutek deszczów w cią...gu ostatnich paru tygodni w lasach po...jawiła się ogromna moc grzybów. Bo...rówki rosną nawet w miejscach, nie ...mających pod tym względem tradycyj. ...Zjawiły się też podobno rydze, mimo ...wczesnej jeszcze pory. Na rynkach miej...scowych obfitość ta jeszcze się nie zazna...czyła dostatecznie.

Opowiadając jednak o tem, wieśnia...cy zupełnie się nie cieszą, ciągłe desz...cze odbierają dobry humor pracowni...kom roli. Prawie wszędzie rozpoczęły ...się żniwa, a o zwożeniu żyta do gumien ...mowy być nie może. Siano i koniczy...na też gniją pod deszczem, a to wszy...stko ukazuje straszne oblicze biedy, mo...że głodu i spędza uśmiech z twarzy ...rolników.

= **Śmiertelność w Wilnie.** Dowia...dujemy się z wileńskiego Zarządu le...karskiego, że w przeciągu maja r. b. ...zmarło 184 mężczyzn i 158 kobiet.

= **Kobiety atletki.** W ubiegłą nie...dzielę, na otwartej scenie, w ogrodzie ...Botanicznym, rozpoczął się drugi czem...pionat francuskiej walki kobiet. Wal...czy nawet kobieta z mężczyzną. Sport ...tego rodzaju sprawia wielką przyjem...ność, szczególnie zwolennikom emancy...pacji kobiet.

= **Najście.** Dnia 20 b. m., do mieszka...nia Marji Jasiotowiczowej, przy ulicy Cmen...tarnej № 115, wtargnęło dwóch rabusiów, ...którzy zadali gospodyni kilkanaście ran w ...głowę i ręce. Na krzyk napastowanej przy...byli sąsiedzi, czem spłoszeni napastnicy, ...uciekli. Poszkodowaną opatrzyło Pogoto...wie.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 20 b. m., ...Kajetan Stasiewicz, chłopiec 14-letni, w po...bliżu mostu Zielonego łowiąc ryby, potknął się i wpadł do rzeki, przyczem o kamień podwodny złamał nogę. Odniesiono go do szpitala św. Jakóba.

= **Dobra sługa.** Dnia 20 b. m., zamieszkała przy prospekcie Ś-to-Jerskim № 31, wdowa po radcy stanu, Anastazja Furgieszkowa, zameldowała policji, że podczas jej nieobecności, pozostawiona w mieszkaniu służąca, Teresa Tomaszkisówna, skradziszy zegarek złoty męski, sporo ubrania i bielizny damskiej na 170 rb., uciekła. Rewirowy Zieńkiewicz zatrzymał złodziejkę i, odebrawszy łup, odprowadził do cyrkułu.

= **Rabunek.** Dnia 20 b. m., gdy Michał Żukowski, wieśniak, po sprzedaniu towaru, wracał pieszo z miasta, na ulicy Prowentowej, za piekarnią wojskową, napadło na niego dwóch rabusiów, którzy powalili go na ziemię, zabrali sakiewkę z 4 rublami i uciekli.

= **Kradzieże.** Dnia 20 b. m., z mieszkania Aurelji Hermanowej, przy zaułku Junkierskim, skradziono z biurka, po wyłamaniu zamku, gotówką 28 rb., dwa pierścionki brylantowe, zegarek złoty i inne rzeczy wartości 135 rb.

— Z mieszkania Jankiela Kopelowicza, przy ulicy Szklannej, po wyłamaniu zamku w drzwiach, skradziono sporo odzienia, łyżki srebrne i inne sprzęty domowe na 80 rubli.

— Przechodzącemu przez ulicę Pozawalną Zalmanowi Joffe, wyciągnięto z kieszeni pugilares z 50 rb. i zegarek złoty za 30 rubli.

— Z chlewu Scholastyki Maculewiczowej, przy ulicy Słomianej, uprowadzono krowę i wieprzaka, wartości ogółem 60 rb.

= **Pogotowie ratunkowe wczoraj było** czynne w 5 wypadkach.

= **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Bristol): pułk. Juljusz Fechner, adw. prz. Stanisław Chrząstowski, ob. Edmund Chrząstowski.

(Hotel Europejski): ob. Edwardostwo Mikulicz - Radeccy, generał maj. Piotr Korejwo, inż. Stanisław Ron, ob. Pelagja Kierewiczowa, ob. Stefanostwo Jałowieccy, ob. Aleksander Bolcewicz.

(Hotel Francuski): ob. Paweł Benedyktowicz, ob. Stanisław Halecki, ob. Józef Jankowski, naucz. Borys Archangielski.

(Hotel St Georges): hr. Michał Kossakowski, ob. Stanisław Osiecimski, kup. Władysława Nurek, ob. Dagmara Hryniewiczowa.

(Grand Hotel): rad. kol. Jan Uszakow, inż. Piotr Sierebinowicz, austr. pod. Ryszard Maczewski.

(Hotel Imperjal): ks. Fabjan Kiemieszyc, duch. Aleksander Zdanow, ob. Margaryta Kiemieszycowa, pułk. Jan Kajgorodow, inż. Jan Saweljow.

(Hotel Kontynentalny): kap. Włodzimierz Orszakow, kontrol. banku państ. Sulejman i Zejniaba Szegidowiczowie.

(Hotel Włoski): kup. Sergjusz Kuzniecow, Olga Kuzniecowa, dr. Michał Malswietow, inż. Józef Borowski, ob. Karol Wagner.

Kronika Sądowa.

W WILNIE.

Dnia 25 lipca sąd wojenny wileński rozpoznawać będzie sprawę mieszczan m. Widze Tewela Gordona i Aleksandra Kraśniakowa, oskarżonych o dokonanie w m. Wilnie zamachów na życie stójkowych Bekisza i Żukowskiego w czerwcu r. z.

Oskarżonym grozi kara śmierci.

Sąd wojenny wileński rozpoznawać będzie 27 lipca sprawę podoficera wierzbołowskiej brygady straży pogranicznej, Wasila Ananjewa i szeregowców Łukasza Szerściuka, Michała Tetina i Iwana Gusiewa, oskarżonych o przepuszczanie przez granicę kontrabandy politycznej.

Z piśmiennictwa.

Gustaw bar. Manteuffel. *Przewodnik po Rydze.* Wyjątkowego znaczenia wyszedł niedawno Przewodnik po Rydze i jej okolicach, ułożony przez znanego historyka Inflant, barona Gustawa Manteuffla (wydany przez ryską księgarnię Jonch i Poliewsky). Obok wskazówek praktycznych, nader dokładnych i wyczerpujących, zawiera on wiele wiadomości historycznych, podanych przez zawodowego historyka i jedynego u nas badacza i znawcę dziejów Inflant w ich stosunku do Polski. Z tego względu dla polskiego czytelnika, Przewodnik niniejszy bardzo jest interesujący, a dla polaków zwiedzających Rygę, nieocenioną wprost ma wartość.

Prof. dr. Marjan Zdziechowski: *Die grundprobleme Russlands.* Aus dem Polnischen übersetzt von prof. *A. Stylo.* Wien-Leipzig, 1907. (Stronic 430).

Nakładem wiedeńskiej firmy *Akad. Verlag*, w niemieckim przekładzie prof. Adolfa Stylo, wyszły teraz z druku pod tytułem powyższym studja o Rosji współczesnej prof. Marjana Zdziechowskiego *). Uporządkowane zostały w ten sposób, że stanowią systematyczną całość, dającą obraz umysłowych i politycznych kierunków w Rosji.

Dzieło obejmuje 430 stron druku i składa się z 4 części. W pierwszej autor pokrótce streszcza dzieje europeizacji Rosji od Piotra W. aż do połowy wieku XIX, t. j. do chwili, gdy inteligencja rosyjska rozpadła się na dwa obozy: słowianofilów i zachodowców. W części drugiej p. t. „Historja i krytyka słowianofilstwa" mamy na wstępie wykład doktryny tego stronnictwa, potem przedstawienie jej rozkładu pod wpływem rozpasania nacjonalizmu, spowodowanego przez powstanie polskie w 1863 roku; tryumfowi tego nacjonalizmu przypatrujemy się w rozdziałach o polityce Aleksandra III i o marzeniach panazjatyckich, których finałem była wojna z Japonją; wreszcie w osobnym rozdziale opowiada autor o walce, którą stoczył ze zdziczonym nacjonalizmem w imię ideału chrześcijańskiego Włodz. Sołowjew.

Część III to „historja i krytyka europeizmu" (*Zapadniczestwo*). Europeizm rosyjski, w przeciwieństwie do słowianofilstwa, które z biegiem czasu zlewało się z oficjalnym nacjonalizmem, począł nader szybko przybierać barwy rewolucyjne. P. Zdziechowski rozbiera po kolei trzy postaci anarchizmu, które się stąd wyłoniły: anarchizm romantyczny Hercena, anarchizm wojujący Bakunina i anarchizm chrześcijański Lwa Tołstoja. W rozdziale „Heine i Hercen" autor zestawia rewolucjonizm rosyjski z rewolucjonizmem żydowskim i ich równoległe wpływy na Europę. W końcu wodzom rewolucji rosyjskiej przeciwstawia prof. Zdziech. szlachetną postać B. Cziczerina, który ideę łączności z kulturą Zachodu rozwinął na wręcz odmiennych postawach.

W cz. IV i ostatniej autor zastanawia się nad czynnikami, mogącemi wyprowadzić Rosję z jej obecnego zamętu. Z jednej strony podnosi on tutaj znaczenie prądów religijnych, z drugiej zaś poświęca szczególną uwagę kwestji polskiej, obszernie analizując stosunki polsko-rosyjskie.

*) Studja te dotąd w osobnej książce po polsku nie wyszły. Drukowane były w „Przeglądzie Polskim" i „Świecie Słow."

Dr. Władysław Zahorski. *Szymon Konarski* (Życie i czyny) podług niewydanych dokumentów opracował... Wilno. Nakładem księgarni W Makowskiego. Cena 25 kop.

Szymon Konarski należy do rzędu tych licznych naszych bohaterów, których bjografji wyczerpujących dotychczas nie posiadamy. Dr. Zahorski będąc w posiadaniu pierwszorzędnej wagi materjałów, odnoszących się do życia tego wybitnego przedstawiciela demokratycznej myśli polskiej opracował krótki jego życiorys popularny. Z natury rzeczy, nie kusząc się o wyczerpanie przedmiotu, autor przedstawia w głównych zarysach czyny wielkiego patrjoty polskiego, nieco szczegółowiej rozpatrując ostatnie jego chwile, spędzone w więzieniu przed śmiercią.

Założenie pracy popularnej nie pozwoliło autorowi omówić szerzej działalności Konarskiego, przedewszystkiem na tle ogólnej charakterystyki epoki i środowiska. Należy życzyć, aby dr. Zahorski urzeczywistnił jaknajrychlej swą obietnicę opracowania źródłowej monografji tego niepospolitego człowieka, któremu hołd ze strony potomnych słusznie się należy, a czemże można lepiej go uczcić jak nie upamiętnieniem jego męczeńskiego żywota? I dobrze się stało, że właśnie w Wilnie, gdzie Konarski spędził ostatnie swe chwile, ukazało się pierwsze o nim wspomnienie po 68 latach.

TELEGRAMY
„Kurjera Litewskiego".

Z dnia 20 i 21 lipca (2 i 3 sierpnia).

Telegramy Agencji Petersburskiej.

ZJAZD MONARCHÓW.

Swinemünde. W d. 19 lipca, na jachcie „Hohenzollern" przybył tu cesarz Wilhelm. W dniu 20 zrana przypłynęła cała eskadra niemiecka, zwłożona z 50 statków, pod dowództwem księcia Henryka. Cesarz niezłocznie dokonał jej przeglądu. Bülow i minister marynarki von Tirpitz, przyjechali w dniu 19 lipca na „Hohenzollern" i złożyli Wilhelmowi II szczegółowe raporty.

W dniu 21 lipca, około godz. 8 zrana „Hohenzollern" uda się na spotkanie Cesarskiego jachtu „Sztandart". Z powodu, że do ostatniej chwili, o zjeździe monarchów nie ogłaszano, w drodze urzędowej, dotychczas stawiło się niewielu przedstawicieli prasy, tylko około 20; cudzoziemców wśród nich jest mało. W mieście panuje wielkie ożywienie. Z Berlina, nadzwyczajnemi pociągami i parowcami przybywa wiele publiczności. Hotele są przepełnione. Dla obejrzenia eskadry niemieckiej, wyruszają specjalne parowce. Pogoda niepewna; deszcz. Specjalny korespondent Agencji odjeżdża jutro, razem z jachtem „Ho„enzollern", na spotkanie jachtu hSztandart".

Berlin. „Allgemeine Zeitung" pisze: „Jaki pożądany gość przybywa jutro do Swinemünde, Jego Cesarska Mość Cesarz Wszech Rosji Mikołaj II, w celu spędzenia kilku dni na przyjacielskiej wizycie u naszego cesarza. Wycieczka do wód niemieckich jest ze strony cesarza Mikołaja odpowiedzią na wizytę, złożoną przez cesarza Wilhelma w lipcu r. 1905 na wodach finlandzkich. Zjazd monarchów odpowiada starodawnym zwyczajom, przestrzeganym chętnie przez obie strony. Jest on nowym dowodem przyjaźni obu monarchów, odziedziczonej po przodkach, której obaj monarchowie pozostali wierni. Zjazd w Swinemünde mieć będzie przeważnie charakter prywatny. Nie został on wywołany określonemi ściśle zadaniami politycznemi i wobec tego, niema żadnych podstaw do wyrażania z tego powodu uczuć rozdrażnienia lub nieufności. Niemcy witają przyjazd Cesarza Mikołaja z uczuciem zadowolenia, jako dowód istnienia serdecznych stosunków między obu dynastjami i obu monarchami, połączonymi licznemi wspólnemi sprawami. Sądzimy, że będziemy wyrazicielami uczuć całej ludności niemieckiej, składając życzenia, by zjazd monarchów odbył się pomyślnie i wydał dobre skutki".

AUDJENCJA U CESARZOWEJ WDOWY.

Gatczyna. W dniu 20 lipca, naczelnik francuskiego sztabu generalnego, gen. Brenne przedstawiał się Najjaśniejszej Pani Marji Teodorównie.

DYMISJA.

Petersburg. Wice gubernator orłowski, Belgard, otrzymał dymisję.

GRABIEŻE.

Petersburg. Według informacji, otrzymanych przez „Petersburską Agencję Telegraficzną", w dniu 20 lipca ucierpiały wskutek gradobicia następujące miejscowości: we wsi Kalczuga, pow. sołwyczegodzkiego, zniszczone zostały oziminy na przestrzeni 9 dzies. i jare zboża, na przestrzeni 9 i pół dzies.; w pow. aleksandropolskiem, uszkodzone zostały zasiewy w 11 wsiach, w pow. achałkałachskim w 4; w pow. nowo-bajoreckim, w 2 wsiach (straty wynoszą 12,000 rb). We wsi Borczalinskoje uszkodzone zostały plantacje winogron i kukurydzy; straty wynoszą 30,000 rb.

WYROK.

Warszawa. W sprawie 13 żołnierzy bataljonu saperów, oskarżonych o należenie do organizacji wojskowej rewolucyjnej, skazał 2 na 8 lat ciężkich robót i 7 na 6 lat; czterech uniewinniono.

STREJK.

Łódź. We wszystkich fabrykach, które zastrejkowały, w d. 18 lipca, robotnicy przystąpili do pracy.

Wskutek długotrwałego strejku robotników, zamknięto na czas nieokreślony fabrykę Silbersteina; pozostaje bez pracy 2000 robotników.

POGRZEB ZABITEGO STRAŻNIKA.

Sosnowiec. Odbył się z honorami wojskowemi pogrzeb strażnika, zabitego w dn. 17 lipca w Zawierciu. Aresztowano 15 osób, podejrzanych o to zabójstwo.

DZIAŁALNOŚC OKULISTÓW.

Zamość. Zakończył swe czynności oddział okulistów, przybyłych z Warszawy. W ciągu miesiąca opatrzono 212 chorych i dokonano 128 operacji.

NARADA.

Ryga. Na specjalnej naradzie u generał-gubernatora, przy omawianiu kwestji wyborów radnych do powiatowego zebrania ziemskiego, opinje się podzieliły. Większością 12 gł., przeciw 10, uchwalono artykuł projektu liflandzkiej komisji przygotowawczej, orzekającej, że porządek wyborów ma być oparty na zasadzie równości kurji. Wniosek barona Dellingshausena, utrzymujący przewagę większej własności ziemskiej, odrzucony został, większością 11 gł., przeciw 10. Ze względu na nieznaczną różnicę głosów, wniosek ten został zaprotokółowany. Miasta kraju Nadbaltyckiego mieć będą także swych przedstawicieli, lecz tylko w gubernjalnem zebraniu ziemskiem. Ryga obiera przedstawiciela na 40,000 ludności, inne miasta—po jednym—na 20,000 ludności.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK.

Rewel. Po odprawieniu egzekwji, zwłoki porucznika Kołogriwowa przewieziono na dworzec kolejowy, w celu wyprawienia ich do Petersburga.

UCHWAŁA ZJAZDU MONARCHISTÓW.

Moskwa. Na zakończonym obecnie zjeździe delegatów partyj monarchicznych, uchwalono nie zawierać żadnych porozumień ani bloków ze związkiem 17 października, partją porządku legalnego i z żadną wogóle partją konstytucyjną.

UJĘCIE ANARCHISTY.

Odesa. Ujęty anarchista, kierownik wielu zbrojnych grabieży, wobec usiłowania ucieczki, zabity został przez dozorcę policyjnego. Prócz zabitego, ujęto jeszcze trzech rabusiów.

ECHA WYBUCHU.

Sewastopol. Prócz zabitych, w d. 19 lipca, policjantów podczas wybuchu w domu Siemionowa, pokaleczone zostały dzieci lokatorów. W piwnicy znaleziono nielegalną korespondencję. Aresztowano właściciela domu i kilku lokatorów.

ULEWY.

Myszkin. Wskutek długotrwałych deszczów, poziom wody na Wołdze, między Twerem i Rybińskiem, jest niebywale wysoki.

PEKIN-PARYŻ.

Psków. W d. 20 lipca, o g. 3-ej, po południu, przejechał tędy samochodem ks. Borghese.

LIKWIDACJA GRUNTÓW.

Ekaterynosław. W komisji urządzeń rolnych otrzymano 123 podania właścicieli ziemskich, dotyczące sprzedania za pośrednictwem Banku 99,421 dzies. ziemi po 170 do 305 rb. za dziesięcinę. Bank włościański ma obecnie w swem rozporządzeniu, nie licząc gruntów skarbowych, około 21,668 dziesięcin gruntów do odstąpienia włościanom.

Orel. Gubernjalna komisja urządzeń rolnych ułożyła ogólny plan likwidacji 71,000 dzies. zakupionych przez Bank włościański.

Wołk. Komisja urządzeń rolnych przystąpiła do likwidacji majątku obszaru 530 dzies., zakupionego przez Bank Włościański.

HURAGAN.

Penza. W d. 20 lipca, o godz. 2 w dzień, nad miastem szalał huragan strasznej siły, połączony z ulewą i burzą. Uległo zerwaniu kilka dachów i połamane zostały drzewa.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Warszawa. Na stacji „Włochy" kolei Warszawsko-Wiedeńskiej kilku uzbrojonych ludzi napadło na kasjera odlewni żelaza, wiozącego 5,000 rb. dla wypłat robotnikom, którzy razem z żandarmami rzucili się w pościg za napastnikami. Rabusie porzucili 4,200 rb., pościg trwa w dalszym ciągu.

Lublin. W nocy dokonano zbrojnej napaści na folwark obywatelki wiejskiej Koryzno(?), w pobliżu Lublina i zabrano 110 rb i zegarek złoty. Syn właścicielki zastrzelił z rewolweru jednego z napastników i zranił drugiego.

Tyflis. Na tle walk partyjnych zabity został przez nieznanych ludzi właściciel składu trumien.

Perm. W nocy, z d. 19 lipca, w Iżewsku, do mieszkania pomocnika komisarza Uszugurowskiego, rzucono bombę, która jednak nie eksplodowała.

Chabarowsk. W nocy z d. 17 lipca, we wsi Krasickiej, zabito 3 ludzi i zraniono 2 z rodziny przesiedleńców. Podejrzewani są o to budujący dom chińczycy, którzy zbiegli.

W Chabarowsku zraniony został w rękę wartownik przy prochowni.

Łódź. Na ul. Aleksandrowskiej, na tle walk partyjnych, raniony został ciężko robotnik.

Orel. Zabójców komisarza i jego pomocnika, zamordowanych w d. 17 lipca, poznał sekretarz komisarza. Jednego z nich aresztowano, innych poszukują. Są to robotnicy pozbawieni pracy.

Hery-Horki. 11, częściowo zamaskowanych złoczyńców ograbiło właściciela ziemskiego, Baranowskiego, któremu zabrali 390 rb. Rabusiów ujęto.

Białystok. Na ul. Sadowej raniony został strzałem rewolwerowym policjant.

WIZYTA KSIĘCIA BULGARSKIEGO W ISCHLU.

Wiedeń. Według informacji pisma „Fremdenblatt", książę bulgarski przyjechać ma do Ischlu w dniu 22 lipca, gdzie zostanie przyjęty przez cesarza i odjedzie w tym samym dniu.

KATASTROFA NA MORZU.

Kopenhaga. (Ag. Ritzan). Podążający z Londynu do Helsingforsu trójmasztowiec finlandzki „Lumparland", wskutek awarji, wyrzucony został na brzeg, w pobliżu Holmslandsklift, na zachodniem wybrzeżu Jutlandji. Utonęli kapitan, sternik, marynarz i kucharz; resztę załogi uratowano.

W IZBIE GMIN.

Londyn. (Ag. Reutera). W dalszym ciągu swych wyjaśnień w Izbie gmin, Grey oświadczył, że wszystkie mocarstwa zgadzają się, co do niezbędności utworzenia sądu rozjemczego. W. Brytanja popierać będzie wniosek, dotyczący zreorganizowania sądu rozjemczego w Haadze, na instytucję stałą. W kwestji wolnego państwa Congo, zaznaczył, że Belgja zajmie się bez wątpienia polepszeniem administracyjnego ustroju tego kraju. Następnie Grey oświadczył, że celem oczekiwanego porozumienia angielsko-rosyjskiego jest usunięcie wszelkich spornych kwestji, istniejących między obu państwami. Jeśli, po wyrównaniu wszelkich nieporozumień we wzajemnych stosunkach, okaże się możliwość przyjaznego porozumienia, charakter przyjaźni obu państw przejawi się w każdem z nich samodzielnie.

MANIFESTACJE ANTYKLERYKALNE.

Spezzia. W związku z ujawnieniem wielu niemoralnych postępków w sąsiednim klasztorze wybuchły tu manifestacje antyklerykalne. Wieczorem, d. 19 lipca, tłum złożony z 100 osób usiłował dokonać pogromu w klasztorze Wizytek. Zawezwani karabinierzy, przyjęci zostali bardzo wrogo i zostali zmuszeni do użycia rewolwerów. Jednego z manifestantów zabito i zraniono dwóch; czterej karabinierzy zranieni zostali kamieniami.

WYPADKI W KOREI.

Waszyngton (Ag. Reutera). Generalny konsul w Seulu zawiadomił telegraficznie ministerjum spraw zagranicznych, że w dn. 19 lipca wynikło starcie koreańczyków z japończykami, wywołane rozbrojeniem wojsk koreańskich. Koreańczyków zabito i raniono 40; straty japończyków są nieznaczne.

ROZBROJENIE WOJSK KOREAŃSKICH.

Seul. W dniu 19 lipca, zrana, po otrzymaniu rozkazu o rozbrojeniu, zbuntował się bataljon wojsk koreańskich. W pobliżu dzielnicy, gdzie mieszczą się konsulaty, trwała w ciągu kilku godzin strzelanina, z japończykami. Koreańczycy strzelali z karabinów i kartaczownic.

Seul. Według tymczasowych informacyj urzędowych, podczas starcia w dniu 19 lipca zabito i raniono 60 koreańczyków i 40 japończyków. 300 rozbrojonych żołnierzy koreańskich otrzymało nagrody pieniężne od 25 do 80 jenów.

Major wojsk koreańskich Paksum-Chuan, zastrzelił się w koszarach. Wywołało to wzburzenie wśród żołnierzy, którzy napadli na oficerów japońskich. Jeden z bataljonów wyruszył do wrót północnych, gdzie wynikła bójka z japończykami, w której zabito 3 oficerów i około 100 koreańczyków, uzbrojonych w karabiny. Reszta zdołała zbiedz. Ukaz o rozwiązaniu armji rozpoczyna się od ustępu, zaznaczającego, że obecna armja, złożona z najemników, niezdolna jest do obrony kraju.

ROZRUCHY W MAROKKO.

Madryt. (Ag. Fabra). Rząd podejmuje z Francją wspólną akcję, w celu otrzymania satysfakcji, za zabójstwo poddanych hiszpańskich, w Casablanca. Sąd wojenny otrzymał polecenie udania się do Marokko.

Tanger. (Ag. Havasa). W Casablanca znaleziono trupy trzech francuzów, trzech włochów i dwóch hiszpanów. Kolonja francuska, z wyjątkiem urzędników konsulatu i kilku urzędników bankowych, opuściła miasto.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 21 lipca 1907 r.

Nastrój Giełdy.

z wartościami dywidendowemi	cichy
„ papierami lokacyjnemi	słaby
„ promjówkami	mocniejszy
Londyn 3 mies.	—.—
„ czeki	95.02½
Berlin 3 mies.	45.83
„ czeki	46.41
Paryż 3 mies.	—.—
„ czeki	37.76
4% Renta państwowa	70.¹/₈
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em	92.¹/₄
5% „ „ „ II em.	92.—
4½% „ państwowa	92.—
5% Obligi skarbu Państwa	97.—
5% Premjówka I em. 1864 r.	347.½
5% „ II „ 1866 r.	246.½
5% „ III „ (szlachecka)	215.¹/₄
4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	77.¹/₄
4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z.	71.³/₈
4½% „ „ Kijowsk. „ „	—.—
4½% „ „ Moskiewsk. „ „	72.¹/₄
4½% „ „ Tulskiego. „ „	70.³/₄

Szacowania powyższe należy rozumieć: *płacono*, w razie notowania: *żądano* lub *ofiarowano* znaczyć będziemy: pierwsze lit. (ż) drugie lit. (o) przed cyfrą kursu.

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.
Wydawca
JAKÓB NOWICKI.

Według jednogłośnych zdań wibitnych uczonych Odol doskonale odpowiada współczesnym wymaganiom hygjeny i wobec tego uznany został za najlepszy ze wszystkich znanych dotychczas płynów do płukania ust. 2006a

Cena dużego flakonu, wystarczającego na kilka miesięcy — Rb. 1 Kop. 50

Największy Sklep na Litwie i Białorusi co do rozmaitości towarów

Grand magasin **Ł. ZAŁKIND** DOM HANDLOWY, istniejący od r. 1872.
Telef. 147.

Wilno, róg ul. Wielkiej i Niemieckiej dom własny № 73.

Materjały na suknie damskie, jedwabne, aksamitne, wełniane; płótno i perkale, bielizna pościelowa, kołdry; materje meblowe, portjery, firanki, dywany, linoleum, suknie, kostjumy dla pań, panów, dzieci; kostjumy sportowe, futra, bielizna gotowa, wyroby trykotowe, kapelusze, rękawiczki, krawaty, parasole, laski, bronzy, albumy, lampy, przybory podróżne i obicia.

Wyłączne przedstawicielstwo obuwia wyrobów mechanicznych z fabryk Petersburskich, Warszawskich, Wiedeńskich i Amerykańskich.

Wielki wybór na wyprawy ślubne. Własne pracownie ubrań damskich i męskich.

Przy sklepie specjalny oddział nowowynalezionych fonografów Pathé z ogromnym wyborem wałków.

Przyjezdni proszeni są o zwiedzenie sklepu! 1266a

Jedne z Najtańszych i Najlepszych w świecie—140 medali

Lokomobile i Młocarnie

Brown & May i Nalder & Nalder

Główne Przedstawicielstwo na Litwę i Białoruś

Mińskie Biuro Techniczne

Inżyn. Cywiński i S-ka.

Turbiny, młyny wodociągi, niwelacya projekty, porady, dostawy maszyn, pomp i t. p. 1690a

ZAKŁAD **Położniczo-Ginekologiczny** D-rów Bujalskiego, Kahna, Maczewskiego, Rymszy i Waszkiewicza Stałe łóżka. Wilno. Ulica Czysta № 3. 1614a

Administracji dóbr poszukuje rolnik teoretycznie praktycznie wykształcony. Łaskawe oferty proszę przesyłać do Administracji „Kurjera L." dla K 2067a

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW oszkleń artystycznych i fabryka mozajki szklanej **S. G. ŻELEŃSKI,** dawniej pod firmą prof. W. Ekielski i A. Tuch pod kierunkiem artysty-malarza Jana Bukowskiego, Kraków, Swoboda l. 2 (Telefon № 137 B).

Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkle (2 piece gazowe do wypalania). Nowość: **mozajka** prawdziwa wenecka. Ceny wskutek wielkich zapasów szkła pozostają dotychczasowe.

Odznaczenia: Lwów, Buczacz, St. Louis, Medyolan 1906. Paryż 1907 Grand Prix Medaille d'or. Wiedeń 1906 Medal złoty. Antwerpja 1907 Grand-prix. 1757a

Kosztorysy i fachowa porada bezpłatnie.

Wileńskie Gimnazjum Męskie **M. N. PIESOCKIEGO** ze wszystkiemi prawami szkół rządowych dla uczących się zawiadamia, że przyjmowanie próśb o przyjęcie do młodszej, starszej, przygotowawczych, I, II, III, IV i V klas odbywa się codziennie od godz. 12 do 2-ej po południu w gmachu gimnazjum, zaułek Junkierski. Telefon № 677.

Początek egzaminów 20 sierpnia. 2057a

SKŁAD SUKNA **S. GARBERA** ul. NIEMIECKA Nr. d. 18 otrzymał wielki wybór **specjalnie obstalowanych mocnych sukien dla pp. studentów i uczniów wszelkich zakładów naukowych**

Całkowita gwarancja za dobry gatunek towaru

Ceny umiarkowane bez targu.

2081a **Za gotówkę 5% rabatu.**

Matki, sami karmijcie dzieci! **„LAKTAGOL"** pomaga wyrabianiu i kształtowaniu mleka, wzmacnia matkę i dziecię.

Rekomendowany przez tysiące lekarzy, wprowadzony, z polecenia rządów w bardzo wielu domach wychowawczych Francji i Niemiec.

Można dostać we wszystkich lepszych aptekach i aptecznych składach. 2082a

Vasogenfabryk, Pearson et. Cº G. m. d. H. Hamburg.

Żaden przetwór odżywczy zagraniczny, mimo krzykliwej reklamy, nie może zastąpić **Albuminozy** Henneberga, która zyskuje coraz szersze koła zwolenników, dzięki swym **nieocenionym** własnościom, stwierdzonym przez powagi lekarskie.

Albuminoza, składem swym odpowiadająca wszystkim potrzebom organizmu, jest środkiem nieocenionym dla odżywiania zarówno dzieci, jak i osób dorosłych, wycieńczonych chorobą i nie mogących strawić żadnych innych pokarmów, a nawet mleka.

Albuminoza wzmacnia siły, zwiększa wagę ciała i zwalcza najbardziej przewlekłe choroby, jak chorobę angielską, skrofuły, gruźlicę, błednicę i ogólne osłabienie, z jakichbądź chorób wynikające. Skład główny na gub. Wileńską w aptece S. Syrwida daw. Sporhra **w Wilnie.**

Żądać wszędzie. Cena pudełka 50 kop. 1284a

TWARÓG kupuję: świeży (prasowany), suchy i mielony (kazeinę).— Oferty adresować: **Warszawa, Żórawia 16 m. 14.** 2040a **MRÓZ.**

ŚWIEŻO otrzymany olbrzymi wybór **FOTOGRAFICZNYCH** aparatów przyb. i preparatów zagran. fabryk, do **AMATORÓW FOTOGRAFÓW** usług p. p.

Codziennie świeży transport klisz i papierów.

„OPTYK RUBIN" istniejący od 1840 roku.

Wilno, Błagowieszczeńska 17.

SKŁEP BRONI **G. Mołczanowa** ul. Dominikańska d. № 19.

Strzelby różnych fabryk

poleca pp. myśliwym na sezon letni **broń myśliwską i rewolwery** różnych fabryk po bardzo przystępnej cenie. Przyjmuje zamówienia na żądaną broń z zagranicy. Przyjmuje obstalunki na wyrób nabojów z prochem zwykłym i bezdymnym. Obstalunki wykonywują się **dokładnie, szybko i sumiennie.** Przy sklepie specjalna pracownia do przyjęcia reparacji broni.

2015a **G. Mołczanow.**

Pierwsze Rusko-Europejskie Zjednoczone Towarzystwo Międzynarodowego Handlu i Przemysłu

zatwierdzone 17 stycznia 1907 r. za № 426,

zaprasza doświadczonych, finansowo odpowiedzialnych przedstawicieli i agentów z bezwarunkowo solidnemi referencjami, o przedniej swej działalności i różnorodnych operacjach na polu handlu i przemysłu, **do zarządzania składami towarowemi i oddziałami Towarzystwa.** Tylko ściśle odpowiadający wyższym wymaganiom raczą zwracać się po prospekta i przepisy do kantoru Towarzystwa St. Petersburg, Woźnieseński 28, w przeciwnym razie uprasza się nie wszczynać nawet korespondencyj. 2088a

Wszystkim zdrowym, osłabionym i chorym poleca się **Laktobacillina** prof. I. Miecznikowa, wyrabiana w Paryżu przez T-wo „Le Ferment" w postaci proszku pastylek i zakwasu płynnego. Jedyny środek **przedłużenia życia,** jako ferment, niszczący w organach trawienia szkodliwe mikroby. Leczy katar żołądka i kiszek. Świetne skutki przy dyzynterji i nienorm. trawieniu, wywołującym choroby skórne i egzemę, przy chorobach serca, nerek, wątroby, arterjosklerozie i podagrze. Laktobacillinowe mleko eksped. się na miejscu i do domów w słoikach z biał. szkła. Jedyny reprezent. dla m. Wilna **Prowizor P. Leparski, Trocka 11, tam też Kefir i Albuminoza.** 1955a

Codzienny zarobek 1 rb. 50 k. i więcej

dla osób obojga płci, chcących zająć się wygodną pracą na maszynach pończoszniczych. Pracę tę każdy łatwo przyswaja sobie bez wszelkiej trudności. Materjał nasz i za robotę płacimy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki bezpłatnie. 4-sze S.-Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotowych przemysłu domowego Zarząd w Petersburgu wyspa Wasilewska, linja 9-ta № 20—38. Oddział w Warszawie ul. Marszałkowska 129—39. W Odesie, Terespolska 25—38. W Moskwie — Twerskaja Koniecki zaul. dom Bachrušina m. 232—38. W Saratowie, róg Nikolskiej, 2—38 i Aniczkowej № 2—38. 1548

Nowo wynaleziony kosmetyk niezrównanych zalet. **Mydło „FLORA" D. Hartmana w Wiedniu**

jest jedynie prawdziwym środkiem do pielęgnowania twarzy i rąk. Zupełnie zastępuje wszelkie kremy, płyny i inne dotąd używane środki, szkodliwe dla skóry.

Gorąco polecone przez wielu profesorów i lekarzy wiedeńskich, zdaniem których hygieniczniejsze kosmetyki wynalezione być nie mogą. Piegi, pryszcze, węgry, liszaje i inne nieczystości skóry, po krótkiem użyciu mydła „Flora" D. Hartmana, zupełnie znikają. *Jedyna próba skłoni każdego do stałego używania tego cudownego środka!* Prawdziwe tylko z oryginalnym podpisem wynalazcy:

D. HARTMANN, WIEN,

powyższym rysunkiem na każdym kawałku.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfumerjach. 26—1771a—1

TYLKO JEDEN KIELISZEK

wyśmienitego wina Saint-Raphaël **zachować może od wszelkich poważnych chorób żołądkowych.**

Latem, kiedy każdy pędzi nie zupełnie normalny żywot, konsumuje bardzo dużo owoców i jagód, co często sprawia cierpienia żołądkowe, kiedy wysoka temperatura i nie zawsze zdrowa, najczęściej nie filtrowana woda, powiększa możność zasłabnięcia, niezbędnem jest pić wyłącznie

Wino Saint-Raphaël

ponieważ takowe jako toniczne i pomagające trawieniu, wzmacnia siły i nie pozwala rozwijać się chorobom żołądkowym.

Wino Saint-Raphaël

ODŚWIEŻA, WZMACNIA i PODTRZYMUJE NORMALNY STAN ŻOŁĄDKA.

Dostateczna doza jeden kieliszek na szklankę wody.

Compagnie du Vin Saint-Raphaël Valence, Drome.

Wystrzegać się szkodliwych falsyfikatów. 2017a

Kowieńskie Towarzystwo Rolnicze

poleca na nadchodzący sezon wszelkiego rodzaju pługi, wozy sztuczne zagraniczne i krajowe maszyny amerykańskie żniwne i parowe garnitury młocarniane słynnej fabryki angielskiej Claytona i Shuttlewartha.

Cenniki na żądanie. 20

CHORYM

Niniejszą wiadomość prosimy wyciąć dla siebie lub oddać potrzebującemu leczenia **SPERMINEM**

Doktór francuski profesor, Brown-Sequar 72-letni starzec, ogarnięty starczem osłabieniem sił, zmuszony został zaprzestać nietylko praktyki lekarskiej ale i czytania prelekcji. W osłabionem ciele profesora jednakże pracowała jeszcze myśl, a głównie nad pytaniem: jakby powrócić sobie energię młodości! Z roztartych gruczołków świeżo zabitego królika młodego w lekko-słonej wodzie, przecedzonych przez batyst, otrzymał w naczyniu płyn (spermin), który Brown Sequar zastrzyknął sobie pod skórę i po pierwszem takiem zastrzyknięciu poczuł się rzeźwiejszym. Powtórzywszy je razy kilka, mógł na nowo rozpocząć swoje prelekcje, porywając jasnością wykładu słuchaczy—studentów.

Od owego czasu, lekarze zadecydowali, że spermin jest niezamienionym niczem przy starczem upadku sił, niedokrwistości, (anemji, błednicy, rahityzmu) suchotach lub t. p. ciężkich dolegliwościach, przy rozstroju wskutek umysłowego i fizycznego przepracowania nerwowego rozstroju, płciowych nadużyć, onanizmu, przy paraliżu, męskiem osłabieniu, wodnej puchlinie od nieprawidłowej działalności serca, cukrowej chorobie i dla oczyszczenia organizmu od skrufuł, niezupełnie wyleczonemu syfilisowi podagrze i t. p.

Przewidują w niedalekiej przyszłości moment, kiedy wszyscy razem i każdy z osobna, wypróbowawszy spermin — płyn Sequar'a na sobie i swoich bliskich, zdadzą sobie sprawę z zadziwiających własności jego dla podtrzymania zdrowia i sił, jak również leczenia chorób. Profesor Dr. Hoisé.

Wyciągi z listów chorych o otrzymanym od Kaleniczenki sperminie

P. Kaliniczenko! Sześć lat cierpię na febrę; silnie osłabłem i nic mi nie pomagało. Z łóżka prawie nie wstawałem. Po zażyciu jednego flakonu wyciągu, nastąpił rezultat uderzający. Bóle i łamania znikły, siły wróciły i praca nie cięży mi zanadto. Serdecznie wdzięczny Barlaam Wachanja M. Solany gub. Bakińską, Wodok, kn. Dadiani 5|XII 1906 roku.

Szanowny Dymitrze Konstantynowiczu! Skutek zażycia 2-ch flakonów wyciągu przeszedł najśmielsze moje oczekiwania. Te 2 flakony sprawiły to, czego dokonać nie mogły 2 sezony spędzone na Kaukazie; wróciły mi one życie, za co serdecznie Panu dziękuję. Gotowy do usług.

P. W. Seliwanow, m. Lipieck fabr. Maryjska 25/IX 1906 r.

Szanowny Panie Kaleniczenko! Mąż mój był chory na reumatyzm lat kilka, był wyleczony i nie opuszczał łóżka. Brak apetytu i bezsenność. Lecz skoro tylko zaczął używać pański wyciąg, zaczął się w tej chwili poprawiać, powrócił apetyt i sen, skończyły się dolegliwości, stał się wesół i zdrów zupełnie. Na wadze ciała przybyło 11 funtów. Z uszanowaniem A. W. W-cel Ryga, ul. Pernowska, № d. 7—7

P. Kaleniczenko, D. S. Z powodu ciężkiego zmartwienia i choroby, zdrowie moje zaszwankowało, siły zupełnie upadły; nastąpiła zupełna apatja. Po przyjęciu wysłanych przez Pana 4 flakonów wyciągu, poczułem powrót sił swoich i energji, apetyt i sen zupełnie normalne, czuję się doskonale i mam zamiar przyjmować wyciąg w dalszym ciągu. Szlachcianka Katarzyna Piotrówna Mikulina. Gub. Chersońska, miasto Ananjew.

Szanowny Panie Kaleniczenko! Cierpiałem na silne bóle głowy i krzyża, miałem okropny szum w uszach i wszystko to ustąpiło po zażyciu dwóch flakonów wyciągu. Sen mam obecnie tak dobry jak nigdy, wróciły mi siły i energja, słowem wyciąg uchronił mnie od śmierci, której już wyczekiwałem. Z szacunkiem S. Kudriaszew. Samarkanda d. 9/II 1907 r.

Szanowny p. Kaleniczenko. Zaryzykowałem 10 rb. by spróbować pańskiego środka. Dwa lata temu chory byłem na przymiot i do chwili obecnej nie mogę pozbyć się jego skutków. Po zażyciu jednak zaledwie trzech flakonów wyciągu zupełnie się nie poznaję, ze szczupłego, bladego zmieniłem się na pełnego i rumianego (w ciągu 28 dni przybyło mi 5 funt). Jeżeli wyciąg w dalszym ciągu będzie tak podtrzymywał mój organizm gotów jestem trzecią część pensji poświęcać na kupno wyciągu. Mechanik E. W. El-rg. Moskwa, Wrota Arbeckie. 25/I 1907 r.

Mam kilkaset odezw od chorych zachwyconych znakomitem działaniem wyciągu laborator. D. Kaleniczenki i prawie codziennie otrzymuję nowe.

Spermin (extractum testiculorum)

dla wewnętrznego użycia przyrządz. pod kierunkiem lekarzy według przepisu znanego doktora Telnichina.

Laboratorjum D. K. KALENICZENKI

Dyrektor laborat. dr I. Iw. Sołłohub, asystenci kierownicy doktorzy S. D. Jazykow i A. E. Lewin. Cena jednego flakonu 2 rb. 50 kop. Przesyłka 1—3 sztuk kop. 50. Wysyła się również za zaliczeniem.

Broszura o sperminie z odezwami lekarzy i chorych wysyła się bezpłatnie.

Adres: D. Kaleniczenko, Moskwa bulw. Piotrowski d. № 167. (Ermitaż). 1774a—2

Przebudowany **MAGAZYN KURLANDZKI** **Towarów Bławatnych** ul. Wielka d. Adamowicza otrzymał w wielkim wyborze **najnowsze materjały fabryk krajowych i zagranicznych** na sezon wiosenny i letni.

Wielki wybór kostjumów damskich, sukien wizytowych i balowych, odcinków na suknie, batystów, piki, argeantine, satynek, fularów, muślinu i perkali.

„Ostatnia nowość"! Bluzki letnie wyszywane w oddzielnych pudełkach.

CENY STAŁE

W niedzielę sklep zamknięty. 1198a—0

Drzewiecki i Jeziorański inżynierzy

Oddział Wileński: Gubernatorska 10, Telefon 668.

Przedstawiciel **B. Zagrodzki.**

Ogrzewania centralne i wentylacje wszelkich systemów.
Automatyczne utrzymywanie temperatury jednost. przy ogrz. centr;
Budowa wodociągów i kanalizacja miast, posesji, domów.
Kąpiele, natryski, łaźnie, pralnie, kuchnie parowe, suszarnie.
Urządzenia mechanicz. do usuwania kurzu (vacuum—odkurzacze).

Firma wykonała dotąd około 1500 podobnych urządzeń.

Kosztorysy, informacje i katalogi bezpłatnie.

Adres telegraficzny: *WILNO, DEJOT.*

NOWO OTWORZONA **PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA** (koszerna) Bogaty zapas wszelkiego rodzaju trunków **M. RUBINSZTEINA** pod zarządem S. Dubina i L. Hejfeca **Wilno,** ul. Niemiecka, d. № 6 przy hotelach „EUROPA" i „PARYŻ". Śniadania, obiady i kolacje pod nadzorem głośnego warszawskiego mistrza sztuki kulinarnej. 2052a

CENY NA WSZYSTKO BARDZO UMIARKOWANE.

KAUCJONOWANE I-go RZĘDU **Wileńskie Biuro Komisowe W. Tromszczyński i S-ka**

Wilno, ul. Wielka (Zamkowa) № 4. Telefon № 50.

Kupno i sprzedaż nieruchomości ziemskich, miejskich i lasów Reprezentacja firm handlowych i przemysłowych. 150—1472a

W sprawie wyborów do Dumy Państwowej.

WILEŃSKI ZARZĄD MIEJSKI ZAWIADAMIA,

że zgodnie z wydanem rozporządzeniem, wyborcy miejscy z m. Wilna i powiatu wileńskiego podzieleni są na dwie grupy: 1-sza grupa—wyborcy od ludności rosyjskiej, do której włączone są osoby wyznania prawosławnego, luterańskiego i staroobrzędowcy; 2 grupa—osoby wszelkich innych wyznań.

Rozpatrywanie skarg na nieprawidłowe zaliczenie do jednej lub drugiej z wyżej wskazanych grup, na mocy 2 punktu III dodatku do artykułu Najwyżej zatwierdzonej 3-go czerwca bież. roku Ustawy wyborczej do Dumy Państwowej, pozostawiono p. wileńskiemu, kowieńskiemu i grodzieńskiemu generał-gubernatorowi.

Osoby, mające prawo uczestniczenia w wyborach z tytułu najmowanych przez nie mieszkań osobnych, bez opłaty podatku mieszkaniowego, jako też z tytułu pobieranych przez nie emerytur, które nie podały odpowiednich deklaracyj do dnia 14 czerwca r. b., mogą podawać takowe przed opublikowaniem spisu w „Wileńskich Gubernjalnych Wiadomościach", do powiatowej komisji dla spraw, tyczących się wyborów do Dumy Państwowej (Kalwaryjska 1), bezpośrednio albo przez Zarząd miejski, dla wciągnięcia takowych do spisów uzupełniających.

Zastępujący miejsce prezydenta miasta **K. Zubowicz.**
Sekretarz Zarządu **J. Jachimowicz.**
2078a Referent **P. Pieskonosow.**

ALFRED GRODZKI Warszawa, 33 Senatorska poleca 1516a

GRYFY WENCKIEGO do najoszczędniejszej uprawy roli. Żądajcie **prawdziwych** Gryfów Wenckiego, gdyż jest dużo złych naśladownictw. — Opisy wysyłam darmo na żądanie.

DYREKTOR **Wileńskiej Żeńskiej Szkoły Handlowej E. P. Niezdiurowej**

zawiadamia, że przyjęcie próśb od osób, życzących sobie posyłać dzieci do szkoły Handlowej, odbywa się codziennie, oprócz świąt i dni następujących po świętach, od godz. 12 do 1 po poł., w kancelarji Męskiej Szkoły Handlowej (ul. Miljonowa, gdzie Klub Szlachecki). Egzamina wstępne będą się odbywać pomiędzy 20 a 30 sierpnia, do wszystkich klas, od przygotowawczej do 6 ej włącznie

Szkoła korzysta z praw, przysługujących gimnazjom żeńskim Instytucyj Cesarzowej Marji.

2062a p. o. czasowo Dyrektora **Hotuńcow.**

2050a **Zakład Naukowy Żeński Z. RUSIECKIEJ** Wilno W. Pohulanka **№ 12**

Egzaminy powakacyjne zaczną się od d. 27 sierpnia, lekcje zaś 1 września.—Wykłady najlepszych sił nauczycielskich. Konwersacja w obcych językach.

ZAWIADOMIENIE.

Licytacja koni w Landwarowie

(sprzedaż 100 koni)

odbędzie się w tym roku d. 31 lipca (13 sierpnia)

Adres { Pocztowo-telegraficzny Zarząd dóbr Landwarów, gub. Wileńska. Kolejowy Landwarów stacja kolei Warszawsko-Petersburskiej. 116

Zaprzęgi, siodła.

Dery dla koni na sezon letni i zimowy. Przyrządy do ujeżdżania koni. Baty, szpicruty i t. p. Wszelkie obstalunki wykonywane są z zastosowaniem techniki i mody na ściśle oznaczony termin i z całą znajomością rzeczy.

Zamówienia z odległej prowincji uskuteczniam natychmiast.

Firma egzystuje od 1891 r. i nagrodzona na wystawach medalami

Roman Sobański WARSZAWA, Trębacka № 13. 2079a

SIEDMIOKLASOWA SZKOŁA HANDLOWA **G. J. Chreszczyka w Kownie** Z PRAWAMI,

podaje do wiadomości, że wstępne egzamina do klasy przygotowawczej, I, II, III, IV, V, VI i VII (do ostatniej z pozwolenia wydziału naukowego) odbędą się 16, 17, 18 i 19 sierpnia 1907 r. Podania z dołączeniem metryki, świadectwa pochodzenia i szczepienia ospy, z kopjami tych dokumentów mogą być składane zawczasu na imię dyrektora szkoły. 2065a

W mieście WERKACH poczynając od trzeciej wiorsty od Wilna, **Sprzedają się działy ziemi** POD BUDOWĘ **DOMÓW, FABRYK, ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH, DLA ZAKŁADANIA SADÓW, OGRODÓW i t. p.** PO CENACH ZNIŻONYCH.

Mogą je nabywać wszyscy bez względu na pochodzenie i wyznanie. — Miejscowość malownicza i zdrowotna, wśród lasów sosnowych. W pobliżu spławna rzeka Wilja, wiele stawów. Poczta codziennie, telegraf, połączenie telefoniczne z Wilnem. — Komunikację z Wilnem utrzymują dyliżans i parowce. Do miasta Werek przeprowadza się szosa, a projektuje się kolejka elektryczna. Za rb. 1000 można zostać właścicielem niewielkiego domu i działu ziemi.

Wiadomość w Wilnie, w biurze rejenta Bordonosa, róg Trockiej i Wileńskiej. 2075a

„Miód koprowy" z kotwicą. Doskonałe lekarstwo na kaszel i chrypkę, smak słodki przez to dzieci zażywają je z przyjemnością.

„Pigułki Kongo" z kotwicą Ułatwiają trawienie, przeczyszczają kiszki i krew. Koniecznie dla ludzi używających mało ruchu. Najzupełniej nie szkodliwe.

Fabrykat zagraniczny. Prospekt bezpłatnie. Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.

F. Ad. Richter i S-ka w Rudolfsztacie.

Oddział na Rosję: Petersburg, Mikołajewska 16.

Przedstawicielstwo na Wilno: Towarzystwo „I. R. SEGALL". 2030

Dom murowany (3 pokoje i salka) z zabudowaniami w zdrowej i ładnej dzielnicy sprzedaje się z niedużą dopłatą do długu Bankowego. Rossa 2-gi Witebski przejazd, d. № 3. 2074a

BIURO NAUCZYCIELSKIE **M. Bagińskiej** **Wilno, ul. Zawalna 15,** poleca nauczycieli, nauczycielki, bony polki i cudzoziemki.

MIGRENĘ i wszelkie **silne bóle głowy** usuwa zupełnie nieszkodliwy środek **„CAPTOLIN"** przygotowany podług recepty **D-ra A. Złotnickiego** skład główny w aptece Ignacego Kozłowskiego ulica Nowowiejska № 17 róg Hożej w WARSZAWIE.

Cena: potrójne pudełko rb 3 k. 50
zwyczajne . . . rb. 1 k. 20
małe . . . . . — k. 75

Na żądanie wysyła się pocztą za zaliczeniem. 68

M. K. HURWICZ Wilno, ZAWALNA № 25, Telefon 13.

Ceny niżej fabrycznych.

Wapno, Cement, Gips, Cegła ogniotrwała, Glina, Rury garncarskie, Tektura smoł. (Tol.), Smoła, Dachówki, Parkiet, węgiel, koks, oliwa maszynowa i wiele innych materjałów.

SALWATOR Plaster na odciski, apteka W. Borowskiego Przejazd 10 w Warszawie. Cena kop. 45 za pudełko. 1916

BRONISŁAWA SUCHECKA podaje do wiadomości ogółu, żadnych **długów, wekseli wszelkich innych zobowiązań** pieniężnych **syna swego Brunona Grzegorza** o **checkiego** płacić **NIE BĘDZIE.** 2073a

UWAGE PAŃ I PANÓW! „Tryko-Angle" na letni męski kostjum wszystkich kolorów, przetykany w kratki i przecinki, gładki za 4½ arsz.: 5,50, 6, 7,75, 8,75 i 11 rb. 75 kop. Do każdego odcinka dodajemy darmo podszewkę. „Paryzki-Szewiot" na elegancki damski kostjum wszystkich kolorów, przetykany najmodniejsze kratki, za 8 arsżna cały kostjum—6 rb. „Holenderskie-płótno" na męskie koszule, sztuka 24 arsz. 6 rb. 50 kop. „Madapolam" na damską bieliznę, sztuka 25 arsz. 6 rb. 90 k. Towar wysyła się pocztą za zaliczeniem. Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki. Towar nieprzyjęty zwracamy gdzie nindze. 2016a

Łódź, S. Brüll.

W 7-io klasowym zakładzie naukowym Haliny Gepnerówny lekcje rozpoczną się 5 września. Zapis uczennic od 25 sierpnia, egzaminy wstępne od 3 września ul. Moniuszki № 8 w Warszawie. 20

Jest do wynajęcia NA RESTAURACJĘ w m. Werkach **Wielki dom murowany** z ogrodem. Komunikacja parowcem i szosą. Miejscowość nadaje się do urządzania zabaw towarzyskich z muzyką. Wiadomość w Werkach. Telefon № 479. 2070a

Korzystajcie z czasowej przeróbki, rozszerzenia interesu.

Wyprzedaję wszelkie towary galanteryjno-norymberskie **O. Kaulcz Wielka 10.**

Bardzo gustowne upiększenia do letnich kostjumów, ażurowe pończochy, kofty. **O. Kaulcz, Wielka 10.**

Tanio nabyć można krawatki męskie, damskie, kołnierze, mankiety. **O. Kaulcz, Wielka 10.**

Kapelusze słomkowe prawdziwa „Panama", „Manila", czapki sportowe **O. Kaulcz, Wielka 10.**

I inne towary sezonowe, stowna, zawsze w wielkim wyborze po cenach niskich. **O. Kaulcz Wielka 10.**

Galanteryjno-Norymberskie **Magazyn O. Kaulcza, Wielka 10,** na czas przeróbki do 10 sierpnia przeniesiony został do czasowego lokalu w tymże domu, wejście z piekarni. 33

300—500 Rb. dla wykończenia lub odstąpienie dobrze stałej posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „500" administracja „Kurjera". 1

Za przykładem innych ubiegłych przyjmuję **uczniów** na stancję. Stół zdrowy, opieka troskliwa. Pohulanka 9 mieszk. 27. 05

Oddaje się lokal z dwoma pokoi pod fryzjernią w pierwszorzędnym hotelu Nikołkowskiego. 1154a

„Biuro pracy" kaucyjne nowa Ś-to Jerska 4. Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony różnych narodowości, także zarządzających, ekonomów, gospodyń, sklepowe 91a

W VII-klasowym z językiem wykładowym polskim zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim z pensjonatem i klasą wstępną

ANNY JASIEŃSKIEJ

Warszawa ul. Hr. Berga 8.

Zapis uczennic rozpoczyna się 20-go sierpnia. Kurs nauk 5-go września. Egzaminy wstępne 3-go i 4-go. 2045 a

Druk Edmunda Nowickiego w Wilnie.